WYDAWNICTWA LUBELSKIEGO KOMITETU
OBCHODU SETNEJ ROCZNICY ZGONU ST. STASZICA

KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI

STANISŁAW STASZIC
A KWESTJA ŻYDOWSKA

L U B L I N

1 9 2 6

WYDAWNICTWA LUBELSKIEGO KOMITETU OBCHODU SETNEJ ROCZNICY ZGONU ST. STASZICA:

Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773 — 1776, wydał i wstępem opatrzył **Dr. Zygmunt Kukulski**, Lublin 1923, str. CIX + 184 + tabela + 8 ilustracyj, cena 3 zł. 50 gr.

Dr. Wiktor Hahn: Lublin w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego, Lublin, 1925, str. 40, cena 1 zł.

Ks. Józef Kruszyński: Stanisław Staszic a kwestja żydowska, Lublin 1926, str. 55, cena 2 zł.

Pisma pedagogiczne Stanisława Staszica w opracowaniu **Dra Zygmunta Kukulskiego** (w druku — około 20 arkuszy).

Jan Riabinin: Lublin i Lubelskie w przededniu powstania styczniowego [Na podstawie źródeł archiwalnych] z przedmową prof. St. Ptaszyckiego — (pod prasą).

W PRZYGOTOWANIU:

Dr. Wiktor Hahn: Stanisław Staszic, rzecz naukowo-popularna.

Księga Pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu St. Staszica pod redakcją **Dra Zygmunta Kukulskiego** i **Ks. Dra Cezarego Pęcherskiego.** Na treść Księgi tej złoży się bogaty zbiór rozpraw, artykułów i materjałów, opracowanych przez najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej w różnych dziedzinach, jako to: historyków literatury, kultury, szkolnictwa, ekonomistów, socjologów, statystyków, przyrodników, filozofów i t. d. Całość, zaopatrzona w kilkadziesiąt ilustracyj, da wyczerpujący i wszechstronny obraz wspaniałej i różnorodnej działalności Wielkiego Obywatela i Budowniczego nowej demokratycznej i przemysłowej Polski.

WYDAWNICTWA LUBELSKIEGO KOMITETU
OBCHODU SETNEJ ROCZNICY ZGONU ST. STASZICA

KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI

STANISŁAW STASZIC A KWESTJA ŻYDOWSKA

LUBLIN
NAKŁADEM LUBELSKIEGO KOMITETU OBCHODU SETNEJ ROCZNICY
ZGONU STANISŁAWA STASZICA.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA—KRAKÓW—LUBLIN—ŁÓDŹ—POZNAŃ—WILNO—ZAKOPANE.
1926

PRACE TEGOŻ AUTORA

Z DZIEDZINY ŻYDOZNAWSTWA:

1. **Żydzi i kwestja żydowska.** Włocławek, 1920, 8-ka, str. 150 (wyczerpane).
2. **Dążenia żydów w dobie obecnej.** Włocławek, 1921, 8-ka, str. 36.
3. **Polityka żydowska.** Włocławek, 1921, 8-ka, str. 68 (wyczerpane).
4. **Żargon żydowski.** Włocławek, 1921, 8-ka, str. 50 (wyczerpane).
5. **O narodowy język żydów.** Włocławek, 1921, 8-ka, str. 48 (wyczerpane).
6. **Żydzi a Polska.** Poznań, 1921, 8-ka, str. 28.
7. **Religja żydów spółczesnych.** Włocławek, 1923, 8-ka, str. 67.
8. **Rola światowa żydostwa.** Włocławek, 1923, 8-ka, str. 228.
9. **Dlaczego występuję przeciwko żydom?** Z portretem autora i przedmową E. Zajączka. Kielce, 1923, 16-ka, str. 52. (Bibljoteka Rozwoju polityczno-społeczna żydoznawcza. — Wyczerpane).
10. **Niebezpieczeństwo żydowskie.** Włocławek, 1923, 8-ka, str. 95.
11. **Antysemityzm - Antyjudaizm - Antygoizm.** Włocławek, 1924, 8-ka, str. 28.
12. **Żydzi a świat chrześcijański.** Włocławek, 1924, 8-ka, str. 72.
13. **Stanisław Staszic a kwestja żydowska.** Lublin, 1926, 8-ka, str. 55.

PRZEDMOWA.

Dnia 20 stycznia 1926 r. Polska będzie obchodziła setną rocznicę zgonu księdza Stanisława Staszica. Był on niewątpliwie najwybitniejszą postacią w Polsce w okresie jej rozbiorów. Patrzał ze smutkiem na krzywdę, jaka działa się Ojczyźnie ze strony wrogich mocarstw ościennych. Nie mogąc odwrócić przemocy, jego serce gorące odczuwało krzywdę, ale jednocześnie i genjalny umysł spostrzegł, co może się stać w przyszłości ratunkiem narodu. Oto przedewszystkiem reformy, któreby zespoliły wszystkie stany, otworzyły drogę do oświaty, podniosły dobrobyt, wzmocniły ducha patrjotycznego przez zrozumienie wartości ojczystej ziemi. Wierny tym hasłom, niósł Staszic oświaty kaganiec przed narodem i pozostawił tyle cennych pouczeń, że jego pisma już niejednokrotnie były wydawane, popularyzowane, aby jak najszersze sfery mogły zapoznać się z płodami ducha najwybitniejszego męża stanu u schyłku 18 i na początku 19 wieku.

W roku jubileuszowym, gdy sto lat upłynęło od zgonu tak bardzo zasłużonego obywatela kraju, istnieje szczególny powód, aby jego myśli stały się dostępne szerokim warstwom społecznym. Tem więcej staje się to wskazane i pożądane, że nauki Staszica, zawarte w jego księgach, prawie nic nie straciły na swem znaczeniu i żywotności. Lubelski Komitet Staszicowski obchodu setnej rocznicy zgonu wziął sobie za cel ogłoszenie drukiem monografij, oświetlających działalność Staszica. Ponieważ wśród jego uwag znajdują się niezmiernie cenne spostrzeżenia co do

kwestji żydowskiej, uważamy przeto za stosowne, a nawet ze wszech miar za wskazane, zapoznanie dzisiejszych czytelników z tem, co Stanisław Staszic pisał o żydach i kwestji żydowskiej, należącej już za jego czasów do bardzo żywotnej i niepokojącej opinję społeczną w Polsce.

Uwagi Staszica o żydach, zawarte w dwóch oddzielnych artykułach, znajdujących się w zbiorowem wydaniu jego pism, poprzedzamy wiadomościami biograficznemi i oświetleniem kwestji żydowskiej w Polsce w epoce staszicowskiej.

Ks. J. Kr.

1. WIADOMOŚCI BIOGRAFICZNE.

Metryka chrztu Stanisława Staszica nosi datę 6 listopada r. 1755. Nie jest wyszczególnione w metryce, którego dnia ujrzał światło dzienne. Biografowie powszechnie przypuszczają, że bogobojna matka nie przetrzymywała przez dłuższy czas bez chrztu dziecięcia, dlatego też dzień narodzenia mógł wypaść w końcu października, albo nawet w samym początku listopada.

Staszic przyszedł na świat w Pile, polskiem mieście, leżącem nad Notecią, gdzie wpada do niej rzeczka Słoda na samej granicy dzisiejszych Prus Zachodnich. Piła po traktacie wersalskim przypadła Niemcom, znajduje się na granicy Wielkopolski. Ojcem Stanisława był Wawrzyniec „Staszic”, burmistrz miasta Piły, matką Katarzyna z Międlickich, oboje pochodzenia mieszczańskiego. Na chrzcie św. otrzymał dwa imiona: Stanisław, Wawrzyniec. Sam podpisuje się stale „Staszic”. W autobiografji, złożonej w Warszawskiem Tow. Przyjaciół Nauk, wspomina, że był najmłodszem w rodzinie dziecięciem i od niemowlęctwa chorowitem. Matka Staszica odznaczała się głęboką religijnością; dla zachowania zdrowia wątłemu dziecięciu przeznaczyła je wcześnie do stanu duchownego. Szanując postanowienie matki, w młodych latach przywdział sukienkę duchowną. Nic nie wspomina w autobiografji o studjach, wymaganych do przygotowania się do stanu duchownego. Prawdopodobnie takich studjów nie odbywał. Staranne wychowanie w domu i nauka w szkołach miejscowych wystarczała na ówczesne czasy, aby młodzieniec mógł otrzymać z ręki biskupa cztery mniejsze święcenia, które

uprawniały do noszenia sukni duchownej i korzystania z przywilejów, przywiązanych do stanu duchownego. Tą drogą niezawodnie Staszic otrzymał w Poznaniu (?) wzmiankowane święcenia. Dowodem starannego i wczesnego wykształcenia jest przekład w piętnastym roku życia francuskiego poematu Ludwika Racine'a p. t. *La religion* [1]).

Ojciec Staszica należał do ludzi wykształconych, celował szczególnie w znajomości prawa rzymskiego. Widząc zdolności w synu, pragnął je rozwinąć w wyższych szkołach zagranicznych. Namawiał go, aby się tam udał. Ułatwiając mu te zamiary, podzielił majątek pomiędzy dziećmi; Stanisław otrzymał swoją część i czując się przygotowanym do studjów na wyższych uczelniach, znał bowiem poza ojczystym, języki niemiecki, francuski, łacinę i grecki, poszedł za wskazaniem ojca. Nie mając jeszcze skończonych lat osiemnastu, udał się do Lipska, następnie Getyngi, gdzie bawił krótko, a stąd przybył do Paryża, gdzie przez dwa lata słuchał wykładów w Collége de Navarre i w Collége de France. Zajmowały go przedewszystkiem nauki przyrodnicze, słuchał więc w tej dziedzinie wybitnych znawców, jak fizyka Brissona [2]), i pierwszego założyciela paleontologji Daubentona [3]). Przez nich zbliżył się do wybitnego przyrodoznawcy Buffona [4]), którego pracę *Epoki natury*, po powrocie do kraju przełożył na język polski. Z Paryża udał się do Anglji i Holandji i wrażenia swoje opisał w „Dzienniku podróży 1777—91", która to praca została z rękopisu wydana dopiero w 1903 r.

Przed powrotem jeszcze do Ojczyzny, zwiedził Alpy Morskie, Apeniny, Wezuwjusz i Etnę. Zbliżenie się do natury rzuciło podwaliny do niewzruszonego a radykalnego poglądu na świat ówczesny, dziejowy: jakim jest a jakim być powinien. W antobiografji użala się: „Przy wstępie na świat uderzyło mię

[1]) Ludwik Racine (1692 — 1763). Poemat La Religion pojawił się drukiem 1742 r.

[2]) Brisson Maturyn Jakób (1723 — 1806).

[3]) Daubenton Ludwik Jan Marja (1716 — 1799).

[4]) Buffon Jerzy Ludwik (1707 — 1788). Przekład „Epok natury" ukazał się w Warszawie 1786 r.

nadzwyczajnie, iż znalazłem w owe czasy przed sobą zapory nieprzestępne w każdym stanie; w duchownym, wojskowym i cywilnym; że zrodzony z tak zacnych i tak cnotliwych rodziców z ojca tak się w ostatnich czasach poświęcającego za Ojczyznę, przecież wszędzie wstydzić się musiałem mego urodzenia, wszędzie je znalazłem okryte wzgardą, odrzucone od czci, od urzędów, od ziemi. Niesprawiedliwość ta, im więcej myśleć zacząłem, tem więcej mnie zdziwiała".

Zastanawiając się nad źródłem tego zła społecznego, łatwo było je dojrzeć. Magnaci polscy i w szczególniejszy sposób uprzywilejowana klasa szlachecka, wyzyskała na swoją korzyść sfery ludowe i mieszczańskie, nic im w zamian nie dając, ale owszem, utrzymując w ciemnocie i nałogu pijaństwa, ale i sama marniejąc w pysze i gnuśności. Zastanawianie się nad temi krzywdami, które były główną przyczyną upadku i rozbiorów Polski, wywoływało w duszy Staszica pragnienie niesienia pomocy pokrzywdzonym, przedewszystkiem drogą rozszerzania oświaty. Działa się jeszcze inna wielka krzywda, która wstrząsnęła do głębi Staszicem i tem więcej popychała go do obmyślania sposobów ratunku. Gdy powrócił z zagranicy, prawdopodobnie w 1775—6, zastał już Ojczyznę rozszarpaną. Oto, co pisze w tej sprawie: „Chociaż tak dla ludzi mego urodzenia była niewdzięczną, przecież wyssałem z rodziców moich najżywszą miłość... a te dwie niesprawiedliwości — owo ujarzmienie prawne i ten rozbiór kraju — uczyniły tak wielkie na mnie wrażenie, iż przedsięwziąłem życie od ludzi odosobnione, poświęciłem czas na rozeznanie tych wad szkodliwych ogólnej ludzkiej rodzinie, zbierałem uwagi nad głównemi epokami powstania i upadania cywilizacyi narodów". Rozważania te stały się podłożem, na którem urabiał się duchowy charakter Staszica. One natchnęły go i podsunęły materjał do wielkich prac, mających na względzie dobro Ojczyzny, jak „Uwagi", „Przestrogi", „Ród ludzki" i t. d.

Po powrocie z zagranicy przybył do Warszawy. Jakkolwiek zdolny, wykształcony, ale że nie szlacheckiego pochodzenia, nie mógł znaleźć odpowiedniego dla siebie zajęcia. Dzięki niepospolitym zaletom swego charakteru, zwrócił na siebie uwagę

Wybickiego. Ten znajdował się w przyjacielskich stosunkach z najszlachetniejszym z ówczesnych magnatów polskich, kanclerzem Andrzejem Zamoyskim. Wybicki polecił Staszica Zamoyskiemu na wychowawcę jego synów. Został tedy przyjety na dwór Zamoyskiego z początku prawdopodobnie w roli sekretarza, a później nauczyciela i wychowawcy dwóch synów Aleksandra i Stanisława. Było to około roku 1778—9. W liście, noszącym datę 12 grudnia 1798 r., wysłanym z Lublina, Staszic wspomina, że spełniał powołanie nauczycielskie nad Aleksandrem przez lat czternaście. Ponieważ Aleksander został uznany za pełnoletniego w r. 1792 i objął ordynację Zamojską po ojcu, odliczając tedy lat czternaście od tej daty, otrzymamy rok 1778 — 9. W tym czasie Staszic przyjął święcenia kapłańskie. Nie odnaleziono żadnego dowodu, wykazującego datę jego święceń, zarówno jak i nazwiska biskupa, z którego rąk święcenia otrzymał. W roku 1779 wyszedł drukiem jego przekład *Religji* Racine'a, gdzie Staszic podpisał się jako ksiądz. Później niezwykł był używać tego tytułu i ze względu na rozległe zajęcia nie spełniał obowiązków kapłańskich, chociaż używał sukni duchownej i pozostał wiernym zasadom Kościoła katolickiego. W r. 1788 otrzymał probostwo w Turobinie lubelskim i rektorat w Czernięcinie. Przy prawach proboszcza pozostawał do r. 1791, pobierając dochody z ziemi należącej do probostwa, nie będąc związanym obowiązkami duszpasterza. Pod koniec życia, gdy zamieszkał w Warszawie, widywano go odprawiającego mszę św. w kościele św. Krzyża.

Dom Zamoyskich w r. 1767 przeniósł swą rezydencję z Warszawy do majątku Bieżuń w Płockiem, tam też przebywał Staszic. W r. 1782 Andrzej Zamoyski otrzymał ordynację; podówczas przeniesiono się do Zamościa. W tymże samym roku, dzięki wpływom ordynata, Akademja Zamoyska[1]) przyznała Staszicowi stopień doktora obojga praw. Tytuł ten dawał Staszicowi przystęp do tych przywilejów, których udzielało

[1]) Zamość znajdował się podówczas pod rządami Austrjaków, którzy odebrali uczelni zamoyskiej tytuł Akademji, nazywając ją odtąd Liceum.

szlachectwo. W Zamościu, mając dostęp do archiwum, napisał wielkiej wartości książkę p. t. „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”. Uwagi napisane w r. 1783 — 4, drukiem ukazały się 1785. Na tle czynów wielkiej postaci Jana Zamoyskiego przedstawił potrzeby i zadania Polski. Innem jego dziełem, które nie mniejsze wywołało wrażenie, niż „Uwagi”, były „Przestrogi dla Polski” z r. 1790. Staszic mówi w tej pracy z taką siłą przekonania, że może poruszyć najobojętniejszych. „Jak Kołłątaj, nie nawidzi on magnatów, którzy wywierali dotąd najzgubniejszy wpływ na sprawy państwa. Oni znieważyli prawa, zgwałcili sprawiedliwość, zabili ducha. A potem przechodzi do znaczenia rolnictwa, od którego zawisła polityczna przyszłość narodu. Poprawa doli ludu ma znaczenie ekonomiczne... proponuje zniesienie sądów szlacheckich i oczynszowanie włościan”[1]).

Napisał Staszic wiele innych dzieł, odnoszących się do poznania ziemi ojczystej i do poprawy ówczesnych stosunków w Polsce. Wszystkie one są nacechowane głeboka miłością Ojczyzny i odznaczają się wielką aktualnością. Zostały wydane za życia autora i pod jego kierownictwem w dziewięciu dużych tomach w Warszawie, w latach 1816 — 20.

W r. 1790 odbył podróż do Austrji i Włoch ze starszym synem Zamoyskiego. W r. 1792 umarł ordynat Andrzej Zamoyski; po śmierci męża ordynatowa Konstancja z Czartoryskich przeniosła się na mieszkanie do Wiednia z młodszym synem Stanisławem, mając przy sobie Staszica. Po śmierci ordynatowej (1797) Staszic miał zatarg z ordynatem Aleksandrem o zwrot swoich oszczędności, złożonych w kasie ordynackiej. Po śmierci Aleksandra, następca Stanisław w r. 1801 zwrócił wszystkie należności.

W r. 1800 zawiązało się w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Od samego początku Staszic był jego czynnym członkiem, a od r. 1808, jego prezesem aż do śmierci. W tym okresie sprawował wysokie urzędy państwowe. W Komisji Wy-

[1]) *Dr. Tadeusz Grabowski.* Stanisław Staszic jako pisarz społeczny. Warszawa, 1916, str. 6.

znań Religijnych i Oświecenia Publicznego był stałym członkiem i radcą z prawem zastępowania ministra.

Pracując z ogromnem zaparciem siebie, tak bardzo oszczędny, że przez współczesnych nazwany był skąpcem, zebrał znaczny majątek, który jeszcze powiększył w czasie swego pobytu w Wiedniu przez zakup nisko stojących wartościowych papierów austrjackich. Zbierał oszczędności, aby je wszystkie przeznaczyć na dobro narodu. Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk podarował wiele swych książek i zbiór instrumentów fizycznych, łożył na jego wydawnictwa i konkursy, nabył dla niego dwa domy na Kanonji, a w r. 1821—22 wzniósł dla tegoż Towarzystwa wspaniały pałac przy Krakowskiem-Przedmieściu w Warszawie, który w czasach późniejszych rząd rosyjski, zabierając i przemieniając na gimnazjum, zeszpecił go wskutek przebudowy na styl bizantyński. W odrodzonej Polsce pałac został oddany prawnemu właścicielowi, t. j. Towarzystwu Przyjaciół Nauk, które w r. 1924 zajęło się przywróceniem Staszicowskiemu pałacowi dawnego wyglądu. Przed pałacem Staszic wzniósł swoim kosztem pomnik Kopernikowi dłuta Thordwaldsena.

Dzięki inicjatywie zarówno jak staraniom i ofiarom Staszica powstało wiele szkół, jak słynny instytut dla głuchoniemych w Warszawie, szkoła górnicza w Kielcach, nie mówiąc już o hojnem poparciu wszystkich wyższych uczelni w Warszawie.

Poza pracą oświatową, był on niestrudzonym pracownikiem na polu społecznem. Szczególną troską i marzeniem było uwłaszczenie włościan, zarówno jak podniesienie oświaty i dobrobytu wśród tych najbardziej upośledzonych sfer w Polsce w okresie jej rozbioru. Aby dać w tym względzie początek pracy odrodzeniowej, Staszic jeszcze w r. 1801 nabył starostwo Hrubieszowskie za sumę 700,000 złp. Nominalnymi nabywcami tych dóbr byli: Aleksander ks. Sapieha i jego żona Anna z domu Zamoyska, albowiem Staszic, jako nie szlachcic, nie miał prawa do ich nabycia. Dopiero po przyłączeniu Hrubieszowa do Księstwa Warszawskiego, w którem kodeks napoleoński zaprowadził równość cywilną, księżna Sapieżyna, wówczas już wdowa, aktem urzędowym z d. 19 sierpnia 1811 r. odstąpiła nominalne swe

prawa posiadania Staszicowi. Dobra obejmowały miasto Hrubieszów, które w aktach urzędowych nazywano Rubieszowem, z okolicznemi wsiami i ludnością w nich osiedloną, około 4000. Urządziwszy majątek, odrazu uwolnił włościan od powinności pańszczyźnianych i uczynił samodzielnymi gospodarzami na posiadanych gruntach, udzielając przytem z dworskich gruntów części tym, którzy mieli za mało. Umówiwszy się następnie z włościanami, zawarł z nimi *Kontrakt Towarzystwa Rolniczego Rubieszowskiego,* mocą którego cały majątek oddany był na gminę. Olbrzymia ta fundacja przetrwała do naszych czasów, chociaż została zniekształcona przez wrogi nam rząd rosyjski.

Pomimo tak znacznej majętności, Staszic, jak wspomnieliśmy wyżej, prowadził życie bardzo skromne, jego mieszkanie w Warszawie składało się z dwuch pokoi w oficynie przy Krakowskiem Przedmieściu należącej do ks. Sapiehy, która później przeszła na własność Zamoyskich. W ostatnim roku życia mało się już udzielał Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Umarł na powtórny atak apoplektyczny d. 20 stycznia 1826 r. Pogrzeb jego był olbrzymią manifestacją narodową. Młodzież akademicka zaniosła skromną dębową trumnę, bo w takiej się pochować kazał, na Bielany do kościoła OO. Kamedułów. Ciało zostało złożone na cmentarzu za kościołem, w bardzo skromnym grobie z kamienną płytą i krzyżem, który dopiero w kilkadziesiąt lat później został ufundowany przez Towarzystwo Hrubieszowskie.

Ostatni testament Staszica, którym rozporządził pozostałą gotówką był spisany d. 20 sierpnia 1824 r. i rozpoczyna się jak następuje:

„W Imię Boga. Mocno przekonany będąc, że głównem przeznaczeniem człowieka na tej ziemi jest: aby dobrze czynił ludziom, aby swojemi czynami całego życia starał się ulepszać los swoich bliźnich, los drugich ludzi, aby nawet usiłował, by dobroczynne jego za życia czynów skutki uszczęśliwiały jeszcze pokolenie następnych ludzi. Ku dopełnieniu tego przeznaczenia dążyłem ciągle przez całe życie moje. W tym jedynym zamiarze z całą gospodarną oszczędnością zbierałem majątek, który ni-

niejszą moją ostatnią wolą stosownie, jak mi tego prawa dozwalają, tak rozporządzam"[1]).

Następują znaczne zapisy, jak: 600.000 złp. na fundusz czwartego profesora szkoły wydziałowej w mieście Rubieszowie; 200.000 złp. na szpital Dzieciątka Jezus; 200.000 złp. na zaprowadzenie Domu Zarobkowego; 100.000 złp. na utrzymanie chorych obłąkanych przy klinice wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, 70.000 złp. na wystawienie pomnika Kopernika; 45.000 złp. na Instytut Głuchoniemych w Warszawie. Nie zapomniał też o swojej służbie i klasztorze Kamedułów na Bielanach, gdzie kazał się pochować, zapisując mu 10.000 złp.

Ostatnią wolę w testamencie wypowiedział temi słowy: „Pogrzeb mój ma być skromny, nieróżniący się od pogrzebu chrześcijanina ubogiego, gdyż przystępując przed oblicze Boga, wszyscy stajemy się takimi, wszyscyśmy równi. Przy trumnie niema się palić więcej nad sześć świec. Światło ognia świec jest zupełnie niepotrzebne dla umarłego, trawi tylko marnie rzecz, która może być potrzebna i użyteczna żyjącym ludziom. Zamiast tej czczości marnej, ma być w dzień mojego pogrzebu rozdane dziesięć tysięcy złotych na ludzi kaleki, chorych ubogich".

---

[1]) Główne ustępy testamentu przytacza *Justyn Wojewódzki*: Stanisław Wawrzyniec Staszic jako założyciel Towarzystwa Roln. Hrub. Warszawa, 1879, str. 14.

2. KWESTJA ŻYDOWSKA W POLSCE W EPOCE STASZICA.

Ignacy Chrzanowski w swej literaturze[1]) tak mówi o Staszicu: „Ksiądz Stanisław Staszic, mieszczanin wielkopolski — to jedna z najpiękniejszych postaci, jakie wydała Polska przez wszystkie wieki swojego istnienia, jedno z najszlachetniejszych i najgorętszych serc, jakie kiedykolwiek na ziemi polskiej biły, jeden z najlepszych i najzasłużeńszych jej synów, godny stanąć obok Modrzewskiego, Skargi i Konarskiego: Modrzewskiemu nie ustępował szlachetnem sercem, Skardze — płomiennym patryjotyzmem, Konarskiemu — mądrością, a zwłaszcza siłą woli. Rozległością zaś i wszechstronnością wiedzy oraz jej namiętną gorączkową żądzą nie dorównał Staszicowi nikt w dawnej i nikt we współczesnej mu Polsce, a w Polsce późniejszej bardzo niewielu".

Wybitny ten mąż stanu, który w przedmowie do książki „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego" wołał: „Wielki narodzie, czyliż tak ginąć myślisz, aby się nic po tobie nie zostało, tylko niesława?" — i udzielał tyle zbawiennych, a jednocześnie genjalnych przestróg swemu narodowi, nie mógł być obojętnym na sprawę żydowską. Swym genjalnym umysłem dostrzegł całe jej znaczenie i przewidział, że zaciąży ona wielkiem brzemieniem nad narodem polskim, o ile nie przedsięweźmie się odpowied-

[1]) Historja Literatury Polskiej. Część pierwsza. Literatura niepodległej Polski. Warszawa, 1906, str. 530.

nich reform, zmierzających z jednej strony do zmniejszenia żywiołu żydowskiego, a z drugiej — do uczynienia z żydów obywateli, którzyby organizacją swoją nie podkopywali bytu państwa. Żydzi w Polsce, w przekonaniu Staszica, byli elementem niezmiernie szkodliwym. W r. 1790, zwiedzając Morawy, w okolicy Ołomuńca, uderzony był lepszym stanem chłopa morawskiego, aniżeli w Polsce i tak pisze: „Przecież gruntu ani więcej, ani lepszego nie mają, bo są poddani i pańszczyznę robią. Również mogą być krzywdzonymi od pana, jak nasłuchałem się od ludzi. Lecz niema między nimi żydów, niema pijaństwa”. Poznał źródło niższości naszego chłopa. Miał on obok siebie żyda karczmarza, trudniącego się rozszerzaniem pijaństwa, aby zdrowiem i majątkiem włościanina wzbogacić siebie i pomnożyć dochód szlachcica, od którego dzierżawił karczmę i posiadał przywilej sprzedaży przez tegoż szlachcica wyrabianej wódki.

W zabiegach o dobro kraju widział Staszic, że zdrowy organizm ludu polskiego zatruwany jest przez żydostwo, które czyni w tej mierze straszne spustoszenie. Nieszczęściem było dla Polski, iż dozwoliła na takie urządzenie się żydów. Tolerowanie dalszego stanowiska, zajętego przez żydów, zarówno jak i roli, jaką odgrywali w życiu gospodarczem Polski, byłoby zabójczem dla przyszłych losów narodu. Należy przeto poddać koniecznie rewizji dotychczasowy stosunek do żydostwa i obmyśleć sposoby, któreby udaremniały szkodliwość tego żywiołu. Poddaje głębokiej rozwadze sprawę żydowską. W mieście stanowisko żydów powinno bezwzględnie uledz zmianie, ponieważ niekrępowani w swych antynarodowych i antypaństwowych dążeniach, zgarniają majątek miejski do własnych kieszeni, wyrządzają krzywdę mieszczaństwu polskiemu. Radzi tedy poddać żydów zwierzchności miejskiej i zmusić do rolnictwa i rzemiosł. Niepodległość gmin żydowskich powinna być zniesioną, ponieważ nie można sobie wyobrazić, aby jakaś organizacja dążyła do założenia obcego państwa w państwie, aby obce duchem mieszczaństwo tępiło rodzimych mieszczan bez myśli dbania o jego cele i rozwój w znaczeniu państwowem.

Żydzi w miastach byli elementem nawskroś szkodliwym. Gdy jednak Staszic przeniósł wzrok na wieś, dostrzegł tam daleko smutniejsze rzeczy. Pijaństwo przybierało zastraszające rozmiary, w każdej karczmie siedział żyd i zajmował się przedewszystkiem rozpajaniem ludu i szpiegowaniem chłopa przed szlachcicem. Karczma jednocześnie była ogniskiem demoralizacji we wsi. Tutaj małoletni przyuczani byli do kradzieży. Żyd podsuwał niedorostkom myśl okradania rodziców, przyjmował kradzione zboże, nabiał, drób, a płacił bezwartościowemi świecidełkami, lub kieliszkiem wódki. Trudniąc się niesłychaną lichwą, żyd w karczmie wiejskiej pomnażał majątek. Stąd wyrosły olbrzymie fortuny żydowskie, w karczmach rodzili się potentaci złotego cielca, zagarniając nierzadko majętności swych dawniejszych chlebodawców. Staszic bolał nad tym smutnym widokiem wsi polskiej. Jakkolwiek dobrze oceniał szkodliwość żydów w miastach, uważał jednak, że obecność ich na wsi polskiej wyrządza jeszcze większą krzywdę ludności. Radził przeto usunąć ich ze wsi i dać im zwierzchność polską kontrolującą szkoły i cały sposób życia. Pragnął usunąć jej wyłączność, która stworzyła osobną moralność i fanatyzm. „Żydzi — pisał Staszic — po całej Polsce rozsypani, wszędzie z swym duchem wyłączności z naszym ludem pomieszani, tylko zaplugawią cały naród, zaplugawią cały kraj, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawią w Europie na pośmiewisko i wzgardę".

Prace Sejmu konstytucyjnego napełniały serce Staszica radością. Widział w nich podwaliny, na których będzie można wesprzeć budowę gmachu przyszłego odrodzenia narodu. „Dach naszego wskrzesiciela — czytamy u Staszica — i prawodawcy (Sejm Konstytucyjny) powołuje nas wszędzie do przedsiębrania wszystkich natężeń, wszystkich usiłowań, aby ten odradzający się naród, z tej obrażającej postawy ubóstwa i nędzy wyprowadzić, aby wznieść w nim przemysł, rolnictwo, rzemiosła, fabryki, rękodzieła, handel, aby równającą się jego udolności, jego męstwu, jego ziemi obfitości, powrócić mu świetność i bogactwo".

Stosunek procentowy żydostwa w okresie staszicowskim, w porównaniu z dobą dzisiejszą, był daleko niższy. Spis ludności

w Księstwie Warszawskiem z r. 1810 wykazuje mieszkańców 4,300,000, a żydów nieco więcej ponad 300,000. W sześć lat później skutkiem napływu żydów z innych zaborów liczba znacznie wzrosła. Co się tyczy miast, to jeszcze w r. 1768 piąta część była wolną od żydów. Za czasów Staszica, to jest w okresie Księstwa Warszawskiego, poza miastami biskupiemi, wszystkie inne posiadały ludność żydowską. Gdy więc weźmie się pod uwagę dzisiejsze zażydzenie Polski, to stosunki za czasów Staszica były daleko lepsze, przynajmniej nieprzedstawiające tego niebezpieczeństwa, na które dzisiaj patrzymy.. Pomimo to kwestja żydowska w ówczesnej Polsce stawała się groźną i oceniali ją należycie wszyscy, co bliżej przyjrzeli się dążnościom żydostwa. Żyd na wsi, zarówno jak i w mieście, był czynikiem nawskroś demoralizującym. W kupiectwie wyzyskiwał, bo na to pozwalała mu etyka talmudowa, konkurencja przeto z kupcem żydowskim była bardzo trudna. Na wszystkich polach żydzi, unikając ciężarów, jakie nakłada obowiązek obywatelski względem państwa, pomnażali w Polsce swe zasoby. Nie żywili najmniejszego patrjotyzmu, pomimo tylu przywilejów doznawanych w Polsce. Łączyli się z wrogami, w zaborach zajmowali nieprzychylne stanowisko względem ludności polskiej i t. d. Położenie stawało się tembardziej niekorzystne dla kraju, że rządy zaborcze usuwały żydów u siebie i przesiedlały na ziemie polskie, a wszczególności objęte później granicami Królestwa Kongresowego. Patrjotom polskim musiał ten fakt otwierać oczy, jak niebezpieczni są żydzi, skoro usuwa się ich z własnych krajów a przesiedla do prowincyj, względem których zajmuje się nad wyraz nieprzychylne stanowisko.

Kwestja żydowska stała się żywotną na Sejmie Konstytucyjnym. Wielu posłów przedstawiało sobie dokładnie niebezpieczeństwo, wypływające nietylko z wrogiego względem kraju stanowiska żydów, ale nawet ze samego ich rozrostu. Plany odrodzeniowej pracy, powzięte na Sejmie, miały także prowadzić do rozwiązania kwestji żydowskiej. W myśl tych planów, Stanisław Staszic, poza luźnemi uwagami dwukrotnie brał pióro do ręki, aby szerzej omówić sprawę żydowską. W pracy

„Przestrogi dla Polski", pisanej w r. 1789, a drukowanej 1790 r., umieścił artykuł p. t. „Żydzi". W r. 1815 napisał całą rozprawę o żydach p. t. „O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali".

Obydwie rzeczy umieszczamy w całości, opatrując je przypiskami. Wypada nadmienić, że wśród bogatej literatury, obejmującej kilkadziesiąt monografji i studjów, zarówno jak i artykułów rozrzuconych po czasopismach, nikt nie starał się przedstawić Staszica, jako działacza, oświetlającego kwestję żydowską i pouczającego, w jaki sposób dążyć do umniejszenia liczby żydów w Polsce.

„Przestrogi dla Polski", pisanej w r. 1790, a drukowanej 1790 r., umieścił przytyk p. t. „Żydzi". W r. 1815 napisał całą rozprawę o żydach p. t. „O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali".

Obydwie rzeczy umieszczamy w całości, opatrując je przypiskami. Wypada nadmienić, że wśród bogatej literatury, obejmującej kilkadziesiąt monografij i studjów, zarówno jak i artykułów rozrzuconych po czasopismach, nikt nie starał się przedstawić **Staszica**, jako działacza, określającego kwestję żydowską pouczającego, w jaki sposób dążyć do umniejszenia liczby żydów w Polsce.

---

3. STASZIC O ŻYDACH.

I.

Żydzi [1]).

„Gdziekolwiek stan rolniczy i stan miejski powstał, tam najpierwsi z wszystkich próżniaków żydzi zniszczeli. Żydzi są pijawkami rolnika; z nich żaden nie przykłada się do powiększenia urodzajów krajowych, ani prócz małej liczby rzemieślników, ten ród ludzi nie dopomaga do odnowy i do kształtowania tychże urodzajów. Wszyscy tylko z innych stanów pracowitych żyją. Ta konsumcja w Polsce taki skutek dla kraju przynosi, jakim stałby się ten, gdyby to zboże sukno i płótno, które żydzi wypotrzebują, rolnictwo zepsuło, albo ogień spalił.

Żydzi są naszego kraju letnią i zimową szarańczą. Te obydwa stworzeń gatunki przyśpieszają bieg pieniędzy; łatwią (ułatwiają) bogactw odmianę; ubożą ludzi pracowitych; najżyźniejsze pola niszczą, wsie napełniają nędzą, a powietrze zarażają zgnilizną. Żydostwo nasze wsie uboży, a nasze miasta smrodem napycha.

Chociaż w Polsce odbierze stan rolniczy sprawiedliwość, a stan miejski bezpieczeństwo i wolność, przecież z trudnością

[1]) „Przestrogi dla Polski w roku 1789 pisane a 1790 drukiem wydane". Rozdział 35. Zbiorowe wydanie dzieł Staszica z r. 1816.

Przedruk niniejszy zgodny jest z oryginałem, zmieniliśmy tylko pisownię.

rolnictwo i miasta powstawać będą, dopokąd w ręku żydów *szynk trunków* zostanie. Dopokąd żydzi w miastach będą czynić stan oddzielny, od urzędu miasta niezawisły, ale swój osobny urząd i swoich własnych sędziów mający, czyli w jednem mieście drugie miasto czyniący [1]). Tak długo nasz chłop z swojej nędzy z trudnością się dźwigać będzie, i od nałogu pijaństwa nie odswoi się, jak długo ród żydowski przez swoją religję, przez wychowanie do oszukiwania sposobiący się, będzie władać tą trucizną, przez którą, gdy zechce, może kilku miljonom ludzi bezkarnie głowę zawracać, a na kilka godzin przytomność im odebrawszy, rozrządzać majątkiem polskiego rolnika, jak mu się podoba.

Żydzi, ostateczny motłoch, omamiony swojej religji licznemi i do samych zmysłów przystosowanemi obrządkami, które tak są mocne w człowieku, więcej do nabierania zwyczajów, niżeli do myślenia skłonnym; noszą dotychczas ducha próżnowania i tułactwa pierwszych swoich ojców, pasterzy. Równie zakon żydowski, jak niegdyć zakon naszych Templarzów [2]), Krzyżaków etc. etc. etc. w żadnym czasie pracować nie chciał, tylko pielgrzymować, włóczyć się, modlić i cudze ziemie łupić.

Ustawa zakonu żydowskiego nie sposobi ludzi do wielkiej, a dzisiaj towarzystwom potrzebnej pracy; dlatego między narodem pracowitym nigdzie ród żydowski utrzymać się nie może. Tylko w złych rządach, tylko w tych krajach, gdzie próżniacy mają obronę, i trzymają pierwszeństwo bezrządne; tylko tam żydzi obfitują, gnieżdżą się i mnożą [3]). W wszystkich feudal-

[1]) Jednym z zasadniczych błędów w dawnej Polsce było przyznanie żydom prerogatyw, z których nie korzystały inne obcoplemienne grupy, przybywające do naszego kraju. Żydzi uzasadniając swoją odrębność rzekomo przepisami religijnemi, otrzymywali przywileje samodzielnego organizowania się w gminy, zarządy, ustanawiania własnego sądownictwa i t. p. W innych krajach nie udzielano żydom swobód w tych rozmiarach, co w Polsce.

[2]) Templarjuszów.

[3]) Spostrzeżenie prawdziwe. W tych krajach jest najwięcej żydów, gdzie im jest najlepiej. Oczywiście tam jest najlepiej, gdzie rządy udzielają największych swobód, a naród najsłabiej powstaje przeciwko nadużyciom. Ponieważ w Polsce jest żydów najwięcej, stąd wynika, że jest im tutaj najlepiej.

nych rządach żydowskie gniazdo bywało: tam się między panem i między poddanym żydzi pośrednikami czynili. Było to dogodne i z sprawiedliwością szlachcica stosowne narzędzie do jego łakomstwa, które religja wstrzymywała od zdzierstw oczywistych. Czego pan swoim poddanym bez obrazy sumienia wydrzeć nie mógł, to im przez oszukanie żydowskie z spokojnością tegoż sumienia wydzierał.

Powtarza ustawicznie każdy szlachcic, że chłop polski jest nadto głupi, niepracowity, leniwy; dlatego nie można mu dawać sprawiedliwości, ani wolności.

A nie czuje, ani czuć tego żaden szlachcic nie chce, że to on sam tego przyczyną, że chłop polski jest takim samym człowiekiem, jakim jest chłop niemiecki, chłop o granicę w Śląsku, w Prusach, w Saksonji. Czemuż tamten jest oświecony, pracowity i krajowi użyteczny. Nie jest to chłopa polskiego natury przyczyna, ale nierząd panującej w Polsce szlachty. Nie odmieni się nasz chłop w Polsce, dopokąd nie odmieni się szlachta.

Wyrzeka szlachcic, że chłop polski straszny pijak, a każdy szlachcic w swojej wsi, w swojem miasteczku po pięć, po sześć karczem wystawia, właśnie gdyby jakie sidła na złowienie owego chłopa. W tych karczmach osadza, dobiera najbieglejszych żydów, którzyby mu jaknajwięcej zapłacili, to jest: którzyby umieli jaknajsztuczniej zwodzić i rozpajać chłopów.

Niebaczny dziedzicu, nie na pijaństwie, nie na ubożeniu poddanego zasadzaj powiększanie swoich dochodów. Bo to oszukanie, to obdarcie chłopa z ostatniego grosza przez żydów, narusza jego gospodarstwo; tak zamiast bogacenia, kraj niszczy i twój upadek gotuje. Każdy złoty, którym żyd twoją propinację podwyższa, jest ten złoty, którym się uboży[1]).

Tak jest: prócz nierządnej naszego rolnika niewoli, żydzi są drugą wielką jego niepracowitości, głupstwa, pijaństwa i nędzy przyczyną. Tylko sami chłopi muszą odziewać i żywić kilkakroć stotysięcy żydostwa. Ten brzydki ród ostatnią zgębę

[1]) Stan, jaki się wytworzył po nieudolnych rządach Sasów, należy do najsmutniejszych okresów w dziejach naszych.

chleba wyłudziwszy chłopu, kradnie go z pieniędzy, pozbawia go z wszelkiego przemysłu, z zdrowia i z samego rozumu.

Żydzi, kiedy ich w Egipcie rząd do pracy przymuszał, uciekli i kraj okradli; woląc się bezczynnym włóczęgą tułać po dzikich puszczach. Ten lud ma obyczajność, sposób życia i moralność z moralnością naszej religji niezgodną. Czyta on w swoich księgach, iż za krzywdy od ludzi innej religji poniesione, pożyczywszy od nich różnych sprzętów i sreber, można te zabrać i uciec. Przeciwnie nasza religja w każdym przypadku, kradzieży i oszukania zakazuje. Ona naucza, że nigdy krzywdy sobie samemu nadgradzać nie jest wolno. Więc żyd z swoją moralnością zawsze będzie niebezpiecznym i fałszywym, a przy każdym oszukaniu łatwo zaspokoi sumienie przezwaniem kradzieży swoich krzywd nagrodą [1]).

Rolnik w Polsce, w kraju północnym, potrzebuje w pewnej mierze trunków gorących. Wszystkie trunki a osobliwie gorzałka, która jest w Polsce *naturalną,* ma tę straszną własność, iż na kilka godzin pozbawia człowieka rozumu, przytomności i pamięci. Żydom oddawać szafunek tak strasznego w swoich skutkach trunku, jest powierzać majątek naszego rolnika ludziom bez wiary, na chrześcijan zawziętym, i podawać tymże w ręce narzędzie, z którem mogą bezkarnie używać majątku rolnika.

Zna dobrze żydostwo, jak zyskowną dla nich być może własność trunku takiego, jak sposobowi ich myślenia arcydogodna, przeto nigdy do szynkowania piwa nie garnie się chciwie, bo piwo, nie odbierając człowiekowi przytomności, nie łatwi (ułatwia) do brzydzenia go sposobów.

W Polsce, kraju tak zimnym, nie można trunków gorących zakazywać; ale rozum rząd dobry wyciąga, aby żadną miarą szynk gorzałki nie był pozwolony żydom. Niechaj żydzi mają od rządu krajowego równą z każdym mieszkańcem zarobków łatwość, oprócz jednego szynku trunków który, w zamiarze po-

[1]) „Nieżyda wolno bezpośrednio okraść, t. j. oszukać go w rachunku i t. p. byle tego nie zmiarkował, gdyż imię Boże mogłoby być znieważone" (Choszen Hamiszpat § 348).

lepszenia w kraju rolnictwa, najsurowiej im być zakazanym powinien w całej Polsce, po wszystkich wsiach i miastach.

Z wszystkich w Polsce mieszkańców jednowładnej szlachcie podległych, największe swobody i prawa szlachta pozwala żydom. Rolnikowi chrześcijaninowi sprawiedliwości do tych czas zapewnić nie chce; owszem do tych czas powtarza te dzikie słowa: *dopiero szlachcic niewolnikiem zostanie, gdy rolnik mieć sprawiedliwość będzie.* Ale to nie obraża bynajmniej przesądów tegoż niemyślącego szlachcica, że on razem z żydem w sądzie stawać musi.

Ani lutrzy, ani kalwini, ani grecy, ani ormjanie, zgoła żaden gatunek ludzi w jakiemkolwiek miejscu znajdujący się, nie może mieć osobnych praw, urzędów i sędziów, tylko prawom i magistratom miasta podlegać musi. Przeciwnie żydzi w każdem miejscu osobne mają prawa, osobny swój magistrat i sędziów. Tym nierządem stało się, że szlachta wszędzie tylko osobistym pożytkiem wiedziona, a o swojej godności grubych przesądów pełna, i nigdy tych osobistości porzucić niedołająca, w zamiarze dobra całego kraju, jedną połowę najbogatszych miast już uwięziła w jarzmie obcych despotów, a resztę napełnia żydostwem. Tym nierządem stało się, że jeszcze niezatracona przez nierząd reszta narodu polskiego, już odmienia się znacznie w naród żydowski. Jedna część Polaków niewolą partykularną utłumiona, druga po wszystkich prawie królewszczyznach przez chciwych starostów więcej od żydów jest poniżona. Przeto niema w rzeczywistym narodzie polskim tego działalności przemysłu ducha, który widzimy w innych krajach. Niema w naszych miastach żadnej publiczności, tylko żydowska. Obojętny mieszczanin na wszystkie cudzoziemskie krzywdy i gwałty, biskupom i posłom wyrządzane, gdyż nieprzezorny rząd szlachty, odjął im przywiązanie do kraju.

Zapewniam, gdyby miasta równie z szlachtą radziły o kraju, gdyby na sejmie 1768 miasta miały swoich posłów, nigdyby obcy nie byli ozuchwalili się, i nigdy nie potrafiliby bezkarnie pierwszych senatorów z pośrodka Warszawy i wywlec ich powoli i z pokojnością z kraju; musząc ich prowadzić przez tak

liczne miasta. W jednej godzinie zgruchnąwszy się kilkadziesiąt tysięcy przywiązanego do kraju ludu, byłoby tych napastników na sztuki zatłukło, a tyran byłby wcześnie z swoją głową zmykać musiał.

Gdyby niebaczna szlachta nie była miast naszych odrzuciła od obywatelstwa pod Zygmuntem Augustem; gdyby miasta tak jak pod Kazimierzem W., pod Aleksandrem królem, były dotychczas należały do prawodawstwa, nie byłoby widzieć tych bruków ziemią zalazłych, a przy każdem dzisiaj nędznem miasteczku daleko w pole ciągnących się. Byłyby nasze miasta wielkie, ludne, bogate: a przeto jeżeli w innych krajach dzisiaj miasta same potrafiają żołnierzy swoich tyranów wypędzać i gnębić; zapewne nigdyby tak ohydny podział naszego kraju nie był nastąpił, gdyż każde miasto byłoby się stało gotowem dla naszej obrony wojskiem.

Niechajże więc odtąd szlachta stara się powiększyć naród Polaków, a nie naród żydów. Niechaj żydzi nie mają opiekunów w wojewodach, w podwojewodach, w starostach etc. Lecz niechaj żydzi tak jak lutry, kalwini etc., w miastach mieszkając, podlegają prawom, magistratom i sędziom miejskim. Starszyzny kahalnej żadnej mieć niepowinni, tylko jednego rabina od odprawienia obrządków religji.

Dwa przeto prawa względem żydów koniecnie są potrzebne, aby żydzi nie szkodzili powstaniu rolnictwa, miast wzrostowi.

Pierwsze: Aby żaden żyd w całej Polsce nie mógł szynkować trunków;

Drugie: Aby żydzi w miastach równie jako i innych religji mieszkańcy podlegali zupełnie magistratowi i rządowi miasta, nie mogąc mieć żadnych osobnych urzędników ani osobnej gminy, osobnej starszyzny, ani kahału.

Dalej, dla zupełniejszego wykorzenienia w nich ducha zgromadzenia i stanu, należy, aby ich wychowanie było poddane *Komisji Edukacyjnej*, któraby im wyznaczyła nauczycielów, przepisała moralność, i inne książki elementarne.

Dla odstręczenia żydów od życia próżniackiego, prawo ustanowi, iż żaden żyd dopokąd albo nie chwyci się roli, albo

nie wyuczy jakiego rzemiosła, żony pojąć nie może[1]). Nakoniec, ponieważ żydzi już nie mówią po hebrajsku, nie umieją mowy ojczystej, swego pierwotnego języka religijnego, ale odprawiają obrządki w zepsutym języku niemieckim; więc gdy z Niemiec wygnani, zwalili się do Polski i z Polski jedynie żyją, niechże odtąd językiem polskim mówią, niech w tej mowie polskiej wychowanie biorą i w niej odprawiają swoje religijne obrządki i nauki".

II.

O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali[2]).

„Do przyczyn wielkich nieszczęść narodu polskiego należą żydzi. Niebaczni przodkowie nasi od skończenia się domu Piastów, ciągle nie zważali na postęp cywilizacji Europy, ani użytkowali z doświadczeń innych narodów.

[1]) W tem miejscu Staszic opatruje swoje uwagi następującym przypiskiem: „Żydzi oprócz względu od praw, znajdują jeszcze do pomnażania się swojego łatwość w swojej nieczystości, w tej to możliwości, nieużyteczności, które w tych ludziach sposobi złe wychowanie. Żydzi w miastach od żołnierza mniej doznają uciążliwości co do kwater, z kordonów wypędzane hurmy ubóst va żydowskiego, wchodzą do Polski z spokojnością, od żołnierzy naszych nie doznają żadnej przeszkody. Lecz jeżeli się który z kordonu chłop, albo mieszczanin na granicy pokaże, natychmiast nieoświecony, dobra kraju nieznający towarzysz, łapie go do żołnierzy. Przestrzegam sejmujące stany, iż prawo względem przychodniów zagranicznych wcale nie jest zachowane, przez co niezmierną kraj ponosi szkodę. Na pograniczu często przebywając, widzę, że przy każdem w kordonach rekrutowaniu, tysiącami uciekałaby młodzież do Polski. Ale ponieważ na jej złapanie czatuje po granicach kawalerja narodowa, przeto już tak się tym lud w kordonach ostraszył, iż chociaż gwałtowne rekrutowania bywają, lęka się uciekać do Polski. Trzeba jak najsurowiej ukarać towarzystwo nieposłuszne temu tak mądremu i tak pożytecznemu prawu. Czemu w Polsce niema być posłuszny żołnierz prawu, kiedy w kordonach, dzisiaj nawet podczas wojny, każdy podobnegoż prawa dzisiaj słucha, i idący lud z Polski napastowanym od nikogo nie bywa".

[2]) Dzieła Stanisława Staszica. T. IV. w Warszawie w drukarni Rządowej Roku 1816.

Kiedy ludy europejskie, wychodząc z feudalizmu, wszystkie ustalały u siebie tronów dziedzictwo, oni w ten czas dziedzictwo korony, od niepamiętnych czasów w Polsce ustanowione, wstrzęśli i zsłabili[1]), następnie ten istotny punkt jednoty współeczeństw słabić i burzyć nie przestawali.

Kiedy już w Europie gotowe wojska stawały się jedyną trwałości państw obroną, kiedy w wiekach Ludwika XIV i Fryderyka II już wszczął się niezmierny wzrost stałych wojsk ogromu, w Polsce wojsko, z ówczesnych największe najbitniejsze, w doświadczeniu, w sztuce wojennej biegłe, laurami zwycięstw okryte, pod Augustem zwinięto.

Kiedy żydów, jak zarazę niszczącą postęp cywilizacji narodów, wypędzano z Hiszpanji, z Francji, z Niemiec i z innych krajów Europy, a pod karą śmierci, jako wyjętych z pod wszelkiego prawa, nie wpuszczano do Rosji, na ten czas sami Polacy otwarli im wszystkie granice, dali przytułek i większą swobodność, niż rodowitym mieszczanom i rolnikom[2]).

Dwa pierwsze błędy przywiodły naród do upadku i do podziału. W tem nieszczęściu jeszczebyśmy przez oświecenie, przez cywilizację wznieść się i ratować mogli, lecz błąd trzeci, żydzi byli zarazą wewnątrz, zarazą ciągle polityczne ciało słabiącą i nędzniącą. Chociażby nawet to ciało nie było podzielone, chociażby po podziale znowu zjednoczonem zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą, nigdy nie może nabrać właściwych sobie sił, ani czerstwości; musi na zawsze być tylko słabe, wynędzniałe i nikczemne. Żydzi po całej Polsce rozsypani, w rządzie z swym duchem wyłączności z naszym ludem pomieszani, tylko zaplugawią cały naród, zaplugawią cały kraj, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawią w Europie na poniewierkę i wzgardę[3]).

[1]) Osłabili.

[2]) Polska, przyjmując żydów wypędzanych z Hiszpanji i wcześniej jeszcze z różnych księstw niemieckich, spodziewała się, że zyska nowych obywateli i, udzielając rozległych swobód, zjedną ich dla asymilacji. Srodze się zawiodła. Żydzi w dziejach swego rozproszenia nigdy się nie asymilowali i względem obcych narodów zajmowali zawsze nieprzychylne stanowisko.

[3]) Staszic w swych pracach, poświęconych żydom i kwestji żydowskiej w Polsce, kładzie przedewszystkiem nacisk na wyłączność ducha

Między powodami wygnania żydów z państw Europy i te dwie przyczyny znajdują się w ówczesnych dziejopisarzach.

Pierwsza: żydzi wyniszczają włościan, żydzi pozbawiają ich wszelkiego zabytku (dobytku), potrzebnego do czynienia rolniczych nakładów; są więc szkoliwi rolnictwu.

żydowskiego, który nie pozwala zjednoczyć się z narodem polskim. Ta wyłączność duchowa sprawia, że żydzi, stykając się ze społeczeństwem polskiem, prawie na wszystkich polach stanowią element destrukcyjny, rozbijający jedność w narodzie. Pięknie to wyraził w poemacie dydaktycznym p. t. „Ród ludzki" (Dzieła Staszica. Ród ludzki. T. 9. Rozdział 72. Zrzeszenie narodów. Warszawa. 1820. 264. Nota.), gdzie w uwagach nad księgami 15—18, mówiąc o zrzeszeniu się narodów, wypowiada, że do zrzeszania się narodów należeć żadną miarą nie może naród, który w położeniu swej siedziby nie jest dla rzeszy dostępny, i który do krajów rzeszy wszędzie ma przystęp łatwy. „W takiem położeniu względem Europy znajduje się Anglja. Naród angielski w stosunkach jest tem dla narodów europejskich, czem jest lud żydowski względem narodu polskiego. Jak żydzi z pozoru z powierzchności zdają się Polakom być użytecznymi, zdają się powiększać dochody ziemian, chociaż rzeczywiście oni w tym narodzie niszczą wszelki przemysł, tamują postęp rolnictwa, nie dozwalają powstać miastom, niweczą rękodzielnie, ogarniają wyłącznie handel, przybyszami będąc, z każdym postępem wieków coraz więcej naród Polaków od siebie zawisłym czynią; cały bieg pieniędzy w swoim ręku mając, uiszczają bezkarnie w rządzie nawet wszystkie przekupstwa, w celu utrzymania wyłączności swego narodu, swojej przewrotności oszukaństwa w wszystkich klasach mieszkańców.

„Dla uwolnienia się z pod tak niebezpiecznego wpływu żydów, narody starożytne i tegoczesne, jak hiszpański i francuski, niemiecki gwałtownie wypędziły ich z pośród siebie; a Piotr Wielki, dla zbronienia im wstępu i wygnania z narodu rosyjskiego, wyjął ich z pod praw wszelkich; i tym stanowczym krokiem od żydów zawarował naród Rosjan.

„Król polski, chociażby jestestwo polityczne odzyskał, nie potrafi nigdy wśród siebie do tego stopnia jak w innych narodach podnieść miast, doprowadzić przemysłu, rękodzieł, wydoskonalić rolnictwa, rozwinąć w równi z innemi europejskiemi ludy swojej cywilizacji, jeżeli podobnemiż środkami jak inne narody u siebie z żydami nie postąpi".

Uwaga powyższa opatrzona jest jeszcze następującym dopiskiem Staszica, w którym autor na podstawie analogji Anglji stara się oświetlić stosunek żydostwa do Polski: Anglja przypuszczona do rzeszy, będzie wiecznie i uporczywie w niej robić jak żydzi w Polsce naród wyłączny. Odzierżywszy handel świata wyłącznie, będzie w niej ustawicznie szczepić niezgodę, będzie osłabiać jednotę władzy najwyższej.

Druga: żydzi tamują w narodzie wzrost przemysłu, rękodzieł, fabryk i rzemiosł; nie dozwalają wznieść się w kraiu stanowi po rolnikach najużyteczniejszemu, stanowi sztuk i kunsztów; z niemi nie mogą się podnieść miasta do tego porządku i do tej zamożności, jakich postęp cywilizacji narodu wymaga. Ta sama w ówczesnych krainach żydowskich szkodliwość, do najwyższego stopnia w naszym kraju przychodzi. Wszyscy ją poznajemy, wszyscy na szkodliwość żydów wołamy, i ten głos jest w narodzie polskim najpowszechniejszy.

W pamiętnej epoce konstytucyjnego sejmu, kiedy naród jakby cudem z długiego letargu obudzający się, ujrzał główne swojej nędzy i upadku przyczyny, jednomyślnie potrzebę niezwłocznej reformy żydów uznano. W roku zeszłym 1814 skoro tylko naród zasłyszał o dobroczynnych zamiarach Najjaśniejszego Pana, natychmiast ten był głos jednomyślny, te prośby wszystkich klas ludu, aby od szkodliwości żydów uwolnić wsie i miasta [1]).

Musi ta szkodliwość żydów być mocno naród dotykającą, kiedy po tylu nadzwyczajnych nieszczęściach, po tylu okropnych wojen uciskach, przecież uczucia nędzy kraju z przyczyny żydów odzywają się najzgodniej w odgłosie powszechnym, i świadczą, że nawet w chwilach tylu cierpień, złe z strony żydów jest dolegające nam najgłębiej, jest rażące naród Polaków najpowszechniej. Wszystkie ludu klasy, wszyscy właściciele, przeciwko własnym pożytkom, po takim zniszczeniu, wszyscy wołają i proszą o uchylenie żydów od szynku trunków.

Żydzi w innych Europy narodach, które swoją szkodliwością przymusili do gwałtownych przeciw nim środków, nie zajmowali tam ogólnie szynku wszystkich trunków. Zajmowali się częścią tylko kupczeniem wina. Jakaż już w tem samem

[1]) Żydzi od czasu ostatniego rozbioru, nie licząc się z rządem, tak bardzo się dali we znaki ludności polskiej, że ta, spodziewając się reform od Aleksandra I, pragnęła pomiędzy innemi ograniczenia wolności żydów. Pomijając już wyzysk, żydzi za czasów panowania pruskiego i austryjackiego dopuszczali się często zdrad względem ludności miejscowej i trudnili się szpiegostwem. Znana jest cecha charakteru żydowskiego, że przed silniejszymi się płaszczą, a słabych uciemiężają.

różnica w stosunkach szkodliwości tamtych, do szkodliwości żydów naszych!

Inne trunki wino, piwo, są łagodniejsze, są najmniej szkodliwe, nie ułatwiają sposobów do wszelkiego oszukaństwa i do bezkarnego użytkowania z oszukanych. Te trunki tylko w wielkiej ilości naruszają i burzą porządek w organizacji ludzkiej, mieszają władze umysłowe, i przeto podobno żydzi u nas najmniej do takich trunków się biorą, owszem są niesprzyjającymi piwu, od tego używania usilnie nasz lud odmawiają i odwodzą; piwo zaś, na szynk im wstawione, umyślnie psują trzymaniem go w nieczystości, aby od używania tego napoju lud się odrażał. Przeciwnie gorzałka w małej mierze czyni niezwłoczne skutki na ciele i duszy człowieka: zniewładnia pierwsze, a miesza działanie drugiej. Gorzałczany alkohol uderza szczególnie w nerwy i w organizację umysłową, odbiera jej władzę zastanawiania się, pamięci, rozwagi i całej nad ciałem naszem władności.

W takim stanie naszego człowieka rolnika postawiwszy samodzielność szynkarza otwiera włościanina kieszeń żydowskiemu sumieniu, które oszukaństw i skrzywdzeń człowieka obcego, człowieka bałwochwalcą nazwanego, bynajmniej żydowi nie wyrzuca, ani tak niegodziwego czynu nie przygania. W takim stanie robi u nas żyd z rolnikiem swoje obrachunki, czyni z nim umowy, zapisuje po drzwiach i po ścianach tego nieszczęśliwego długów cyrografy, a tak obiera go z jego wszelkich gospodarczych zapasów.

Druga jeszcze większa, a gorzałce szczególnie właściwa jest szkodliwość nadawania używającym jej z przebieraną miarą niezbędnego do niej nałogu, a razem innych trunków wyłączności. Jest alkoholu wódek z zboża, a osobliwie z żyta wyrabianych taka, że użyję wyrazu dla zbliżenia mych wyobrażeń do rzeczywistości, taka własność *opjatyzmu*[1]), że nie tylko przydusza działalność władz umysłowych, lub gwałtownie one zburza, albo nagle usypia, a w końcu całe ciało zniewładnia; ale ma jeszcze ten wyskok szczególną sobie właściwą moc, wrażenia

[1]) Opjatyzm = opilstwo. Prędko doprowadza do upicia się.

z czasem w organizację ludzką niespokojnej najgwałtowniejszej żądzy łaknienia tegoż trunku, żądzy natarczywszej, niżeli wrodzona nam żądza potrzeb żywności, owszem okazuje się z doświadczenia, iż raz nabytej żądzy gorzałki, ustępuje wszelka inna potrzeba naturalna, aż do zniszczenia jestestwa.

Taką żądzą nawykłości do gorzałki, party gospodarz nasz, nieszczęśliwy włościanin, ostatni snopek z gumna, ostatnie ciele z obory wyprowadza, a gospodyni ostatnią kurę, ostatnią garść mąki z komory do żydów wywłóczy. Jakże rząd w kraju rolniczym, rząd, którego głównem usiłowaniem ma być polepszenie stanu włościan, może zostawiać i oddawać żydom tak niebezpieczny trunek, którego szynk w ręku niesumiennych ludzi, ułatwia tyle oszukaństwa sposobów i rozwija tylu trudności skutków?

Myliłby się, kto powie, że równie w ręku innych szynkarzów ten trunek niebezpieczny szkodliwym będzie włościanom. Doświadczenie w całej Polsce takie twierdzenie zaprzecza. Wszędzie okazuje się, iż z karczem, skoro żydom są odjęte, znaczną częścią zmniejszają się dochody, do połowy mniej gorzałki wychodzi.

Wszyscy Polacy już z przekonania wiemy, że nadużycia w szynkowaniu tym trunkiem, przez żydów doprowadzone zostały w Polsce do najwyższego stopnia: one są jedyną naszych żydów nauką i przemysłem. Wszystkie środki do dojścia w tem swego zamiaru, są przez nich używane: namowy, podstępy, prośby, groźby, nawet miłości własnej burzenia, nareszcie wszelkie złudzenia do tego trunku, nietylko ojców i matek, ale najmłodszych dzieci wieśniaczych.

W zaskarżeniu ich o ten występek przeciw krajowi, składa świadectwo cała publiczność, świadczą przeciw żydom przesłane w roku 1814 ze wszystkich powiatów pisma skoro do Polaków doszła wiadomość o dobroczynnych zamiarach Najjaśniejszego Cesarza i Króla; świadkami tu stawają w tym zarzucie przeciwko żydom wszyscy Królestwa Polskiego właściciele w podanych przez deputację prośbach.

Czyliż było kiedy jakie nadużycie, jaka wina dowodniej okazaną? Tu stawa świadków tysiące, świadków niepodejrza-

nych, świadków którzy wszyscy jedynie za prawdą mówiąc, przeciwko własnemu dobru swoje zeznania czynią; wszyscy bowiem przez odebranie szynku żydom, wiedzą, że mniej połową *propinacyjnego* dochodu mieć będą.

Rząd za to złe, krajowi tak oczywiście, szkodliwe, tak uroczyście wywiedzione, zostawiając je dłużej, nie przedsiębiorąc przeciw niemu środków tęgich, skutecznych, stawałby się odpowiedzialnym Ojczyźnie, królowi i Bogu.

Drugie zaskarżenia szkodliwości żydów z województw przesłane od miast, kupców, fabrykantów, zawierają w sobie, iż żydzi są sprawcami nędzy miast w Polsce: oni są przyczyną, dla której nie może się wznieść kupiectwo, ani fabryki i rękodzieła.

Jest to ten sam zarzut, który był główniejszym powodem do wyroku wygnania ich z innych państw Europy. Lud ten tułacz, od wszystkich opuszczony, od wszystkich narodów znienawidzony, po takim przykładzie, po takiem przez insze ludy ukaraniu, jedynie od Polaków przyjęty z ludzkością naszemu narodowi właściwą; znajdując wśród nas gościnność, nawet większe od niektórych klas narodowych swobody, przecież nie poprawił się bynajmniej.

On naszej ludzkości i naszej ludu prostoty na złe używając, rozpuścił się jeszcze więcej u nas na wszystkie zdrożności, na użycie wszystkich środków zniszczenia w gościnnym narodzie przemysłu, kupiectwa, fabryk i rękodzieł.

Zwróćmy krótką uwagę, jakich używają środków żydzi, do rozpostarcia takowej szkodliwości, niszczącej przemysł w rodowitych krajowcach tej ziemi, na której im przytułek jest dany.

W każdym narodzie, w którym jeszcze niema zamożnych miast, rękodzieł, fabryk i kupców, tam handel drobny, szynki trunków, tandeciarstwo, przekupnie, faktorstwa, handlowanie gatunkami żywności i pierwszych potrzeb ludzkich, są wszczątkowe źródła, są pierwotne kanały, z których wszczyna się i wywija przemysł, powstaje w narodzie kupiectwo, zaszczepia się i wyrasta ta średnia klasa przemysłowa, wszczynają się fabryki i rękodzieła, tworzą się kupieckie stosunki, związki i towarzystwa;

robią się różnych przedsięwzięć czyli *antrepryz* kompanje i tym podobne rozmaite przemysłu zakłady.

Te to pierwsze kanały, te pierwsze naistotniejsze przemysłu poniki[1]), są wszędzie przez tych przybyszów z nieporównaną zręcznością, natężnością i usiłowaniem ogarniane, a w końcu zupełnie przez nich goszczącemu ich narodowi odjęte. Żaden zaś lud krajowiec, z tym przychodnim ludem współzawodu wytrzymać nie potrafi. Pierwszy bowiem na swojej ojczystej ziemi jest nieodzownie swojemi pracami podzielony: jedni w ziemi, drudzy znoszą w towarzystwie ciężkie służby, pracowitsze roboty i inni oddani całkiem trudom wojennym koło obrony swej ojczyzny, koło niebezpieczeństwa swej rodziny: ci oddają się naukom, by naród ich w równem świetle z innemi narody postępował; ci poświęcają się rozmaitym usługom krajowym, bądź cywilnym, bądź duchownym. Przeciwnie lud żydowski, nie mając ojczyzny, będąc przez uświęcone wśród siebie zasady, wiecznie od wszystkich narodów wyłącznym, całki wśród narodu, który go do siebie wpuścił, ma na to zwróconą swoją uwagę, swoją dążność, swoje rachuby i swoje wszystkie usiłowania, jakby ogarnął te pierwiastkowe przemysłu żywioły.

Między temi wybiera jeszcze on sobie najusilniej takie, które tyczą się bliżej potrzeb ludzkich i zwierzęcych, potrzeb żywności, które tem samem będąc powszechniejsze, prędszy i częstszy choć drobny zysk przynoszą. Do tych rzeczy rwie on się najskwapliwiej i te wszystkiemi środkami wyłącznie ogarnia. Takiemi są handel, fabrykacja i szynk trunków; przedaż chleba, mięsa, świec, mydła, tabaki, tytoniów, drzewa, soli, bydła, lasu; takiemi są domy zajezdne, domy skażeń, pijaństwa, zamthusy[2]). Z pospolitszych rzemiosł chwyta się jedynie gdzie pracy mało,

[1]) Ponik w staropolszczyźnie oznacza strumyk, wynikający z pod ziemi, źródło, ścieżkę.

[2]) Zamthus, pisano także zamtuz — dom publiczny.

W ciągu zgórą stu lat zajęcia żydów nie uległy zmianie. I dzisiaj tym samym zajęciom prawie wyłącznie oddają się żydzi. Żydzi poświęcają się z zamiłowaniem tym wszystkim procederom, gdzie najłatwiej skazić obyczaje znienawidzonego „goja".

a oszukaństwo łatwe; wszystkie zaś trudne, mniej zarobkowe zostawia rodakom. Bierze się łatwo do złotnictwa, blacharstwa, krawiectwa, kuśnierstwa, nie weźmie się do młota, siekiery, kosy, ani nawet do szewstwa.

Tak żydzi niweczą w ludziach polskich, każdy najmniejszy, wszczynający się przemysłu zaród. Stąd pochodzi, że sami częstokroć dziwimy się nad tą otrętwioną nieczułością polskiego ludu, w niebraniu się do przemysłu i do handlu.

Tak wszystkie najobfitsze, pierwotne w towarzystwie, żydzi opanowawszy przemysłu żywioły, nigdy z zebranych z nich pożytków, nie wypuszczają dla tegoż towarzystwa, w dalszym postępie użytecznego owocu.

Tak żydzi całego wewnętrznego ducha stawszy się panami, tam go w samym środku niszczą, gdzie z niego właśnie miała się rozwijać najzamożniejsza i najpiękniejsza część cywilizacji. W swoje ręce zagarnąwszy cały bieg pieniędzy i innych też pieniądze wystawiających papierów i znaków; sami ich nie obracają, ani innym nie dozwalają użycia, na zbogacenie, na murowanie miast i wsi, na zaprowadzenie wielkich w kraju fabryk i rękodzieł, na wystawienie w zamiarze zamożnienia i upięknienia kraju kosztownych gmachów, na zakładanie rozmaitych pożytecznych instytutów, na tworzenie pracowitych i przemyślnych handlu, sztuk i kunsztów towarzystw, na szukanie nowych ku użytkowi ogólnemu wynalazków, na podejmowanie wielkich przedsięwzięć w robotach publicznych, dla wsparcia rządowych zamysłów, dla ułatwienia rządu usiłowań w zakładaniu dróg i kanałów, w udziałaniu i ulepszeniu rzek spławności, w budowaniu statków do żeglugi, w udoskonaleniu rolnictwa przez przemianę ziem nieużytych w role żyzne.

Tych wszystkich owoców, które, gdzie żydów niema, wydaje wśród siebie ta klasa, obejmująca owe wszczątkowe źródła handlu i przemysłu, źródła wszczynającego się krajowego bogactwa i zamożności; tych wszystkich owoców naród, gdzie wymienione źródła zostają w ręku żydów, nieszczęśliwy naród nie okaże nigdy. On zamożności, bogactwa, swobody swoich wsi i miast nie ujrzy nigdy! Z żydów nie wychodzi już nic dalej,

tylko jeszcze szynkarze, przekupnicy, przemycarze, wekslarze, bankierzy, liweranty[1]), kupieckie zagranicznych towarów faktorzy, którzy wielki łańców kontrabandystów utrzymując, zakazane, albo na komorach niepłacone obce towary w kraj wprowadzając, krajowe fabryki, rękodzielnie, już wszczęte niszczą, a nowym wszczynać się wzbraniają.

Ten nieszczęsny żydowskiego pasożyctwa szereg, kończy się wreszcie albo na przekrztach, co już ma być z żydów zarodem dla kraju najlepszym; na przekrztach, albo na bankrutach, którzy zebrane majątki z oszukaństwa swoich powierzycieli, na rozproszonych po świecie pod zmienniczemi nazwiskami synów i córki rozdawszy, naród dla nich gościnny rozpaczą, nowych zbrodni i nędzy mnóstwem napełniają.

Już od kilku wieków te przybysze wśród naszego narodu gnieżdżą się i ciągle te wszystkie wszczątkowe przemysłu i zysków źródła sami dzierżą. Gdzież są po nich w całym naszym kraju najmniejsze ślady jakowego zabytku zamożności, gmachów, zakładów, instytucji, wynalazków?[2]) Wszędzie na naszej ziemi rozciąga się za nimi tylko nieczystość, ubóstwo, nędza zgnilizna i zaraza, coraz głębiej nasz nieszczęśliwy naród niszcząca za to, że on jeden dla tych z świata wygnańców, był ludzkim, był dobroczynnym. Z ostatniego spisu żydów okazuje się, że ledwie $^1/_5$ część jest trudniących się użytecznem kupiectwem i jakiemkolwiek rzemiosłem; $^4/_5$ składa się z samych karczmarzów, szynkarzów, faktorów i włóczęgów po całym narodzie rozsypanych, a swoim napływem ze wszystkich stron przedtem do Księstwa, teraz do Królestwa cisnących się.

Od dwudziestu lat zaraza ta rozpościera się wsród naszych

[1]) Mechler, częściej: machlarz, machlerz = szalbierz, krętacz. Liwerant — pożyczający pieniądze na lichwę, oszukaniec.

[2]) Słuszna uwaga Staszica. Żydzi, jako plemię nawskroś utylitarne, a przytem nieprzychylnie usposobione dla kraju, w którym mieszka, choć posiadają pieniądze, nie zrobią nic takiego, co by szło na chlubę i pożytek kraju. Dzisiaj budują fabryki i domy dochodowe, ponieważ z nich mają korzyści. Niemasz jednak żydowskich zamków, muzeów, bibljotek, gmachów użyteczności publicznej, parków w miastach i t. d.

wsi i miast, nierównie szybszym i myślącego zastraszającym sposobem.

Przy pierwszym kraju podziale w r. 1772 było narodu polskiego około piętnastu miljonów. W tem liczono pięćkroć sto tysięcy żydów. Więc lud ten zajmował trzydziestą część ludności.

W roku 1790 podczas Konstytucyjnego Sejmu podług spisowych tabel Moszyńskiego, ludność Polski wynosiła przeszło ośm miljonów, w tych mieściło się trzykroć sto tysięcy żydów; była to dwudziesta czwarta część ludności.

Spis ludności w Księstwie Warszawskiem w roku 1890 sporządzony, wykazuje mieszkańców cztery miljony trzykroć, a żydów przeszło trzykrość sto tysięcy. W porównaniu do ogólnej lndności, już ten sam lud żydowski wynosi tu część dwunastą.

Od roku 1810 do roku 1816, chociaż obszerność kraju zmniejszona, w szczuplejszym obrębie, przecież w stosunku swojej ludności jeszcze bardziej zwiększoną znajduje się liczba żydów, już dochodzi do ósmej części krajowej ludności.

Ile można było powziąć wiadomości o miastach dawniej uprzywilejowanych wyłącznością nie mieszczenia wśród siebie żydów, takich w roku 1768 znajdowała się w Polsce część piąta od żydów całkiem wolna. Dziś już niema w wszystkich dawnej Polski krajach, żadnego od żydów zupełnie wolnego miasta. Jeżeli się jeszcze w jakiem miasteczku, dawniej od nich wolnem, nie mieszczą w rynku, to już wszędzie siedzą po przedmieściach, po zajezdnych domach, po karczmach; bo to są ich ulubione i wyborne kręte ścieżki, któremi się nieznacznie, ale z czasem pewnie, w środek miast wkradają.

My przez upowszechnioną szczególniej w naszym narodzie *tolerancję,* szanujemy ich względem nas nietolerancję, ich obrażające nas zwyczaje niedotykania się ich jadła, ich naczyń; a oni bez wszelkiego wzajemnego względu, wszystkich używają sposobów wciskania się do naszych miejsc religijnych i szczególniej przez nas uświęcanych. Już nawet Częstochowa, miejsce w religji naszej tak od całego ludu szanowane, miejsce od tylu wieków jedynie w Królestwie Polskiem uświęcone, przez wszyskich

królów polskich od wolności zamieszkania żydów wyjęte, od piętnastu lat już w Częstochowie 60 familij żydowskich osiadło[1]).

Warszawa stolica królów polskich od swego założenia nigdy w sobie żydów nie miała. Jeszcze za Sejmu Konstytucyjnego tu stałe mieszkanie wolne im nie było; lat dwadzieścia ledwo mija, a już i ta stolica narodu Polaków, więcej jak czwartą część w swojej ludności mieści żydów.

Przeciw tak nadzwyczajnie rosnącej ludności żydów w stosunku z ludnością Polaków, trzeba środków prędkich, tęgich i stałych. Obojętność, uległość, stałego postanowienia nie mająca powolność, złego nie wstrzyma. nie poprawi, ani nawet nie zmiarkuje. Postęp złego jest wielki, niebezpieczeństwo wielkie; przeciw niemu trzeba środków wielkich[2]).

Niech tu będzie doświadczenie innych narodów przestrogą i nauką; gdzie sposoby wzięto silne, niezmienne i w jednym czasie dokonane, tam od złego kraj zratowany. Tego cała Europa i Rosja jest dowodem. Gdzie brano słabe, powolne, cząstkowe i tylko czasowe sposoby, tam zawsze w końcu też okazały się bezskuteczne, a w przeciwnikach tylko większe natężenie zdziałały: tak rzeczywiste złe do przełamania jeszcze się trudniejszem stawało.

W zaborach Polski przez Austrję, Józef II cesarz, uznawszy szkodliwość żydów, nakazał oddalić ich najprzód w całym kraju od szynku trunków. Wykonanie tego podzielił na czasy: z karczem po wsiach mieli ustąpić po wyjściu im arendowanego kontraktu. W miastach tracili wolność szynku po jednym roku.

Żydzi pod takiem urządzeniem, nieobejmującem ich w całości i razem, nieuderzającem we wszystkie ich szkodliwości przyczyny, wkrótce w samym przeciągu podzielonego im czasu, znaleźli sposoby przerobienia; aby ci, którzy w miastach mają własne zajezdne szynkowne domy, mogli do swego życia utrzy-

[1]) Dzisiaj Częstochowa należy do najbardziej zażydzonych miast w Polsce. Nie przewidywał Staszic, że żydzi w kilkadziesiąt lat po jego śmierci będą w Częstochowie kupczyli przedmiotami chrześciańskiego kultu.

[2]) Doniosła nauka dla tych, którzy jeszcze dzisiaj łudzą się, że nastąpi zgodne pożycie z żydami, że ci staną się lojalnymi obywatelami kraju.

mywać się przy szynkach, dopiero dzieci ich, już do innego sposobu życia, do rzemiosł, do fabryk usposobione, pod karą nigdzie szynkiem trunku po śmierci rodziców bawić się nie miały. Dalej, pod pozorem dobrego porządku uzyskano jeszcze, aby urzędnicy cyrkularni spisali po miastach wszystkie szynkowne domy żydowskie, i ojcom tych domów właścicielom, nadali konsensa, czyli na piśmie pozwolenia, jedynie dla nich samych i tylko do ich śmierci służyć im mogące. Tem jednem zwolnieniem zniszczało całe dobroczynne prawo. Odtąd z początku ojcowie długo przestawali wcale wymierać, a z śmiercią cesarza Józefa, nagle złe do wyższego jeszcze w całym kraju wzniosło się stopnia.

Rrząd pruski przeciwko szkodliwości żydów przedsięwziął rozmaite środki, znajdujące się w zbiorze praw administracyjnych tego państwa, i w edykcie wydanym w r. 1797 d. 17 kwietnia: podług tych, szynki trunkami są strudnione, nad liczbą szynkarzów już w kraju będących, żadnemu żydowi nowe pozwolenie wydane być nie mogło; a dla zachęcenia ich do rzemiosł, do fabryk, wskazano do wszystkich miast wolność przystępu jedynie takim żydom, którzy oddadzą się rzemiosłom i fabrykom. Tak usposobionym miały być wydawane zaświadczenia, czyli konsensa przez kamery.

Ten wyrok królewski tak użyteczny, zawierający dla kraju zamiary tak zbawienne żydzi potrafili wkrótce przerobić w najszkodliwszy. Pozwolenie uznawania kwalifikacyi i dawania konsensów, zostawione kamerom, zniweczyło całą dobroczynną wolę króla. Niezwłocznie żydzi pod imieniem fabrykantów zalali resztę miast polskich, używających dotąd prawa niemieszczenia wśród siebie żydów.

My sami za rządów Księstwa Warszawskiego uzyskaliśmy wyrok króla, żydów od szynku trunków w przeciągu dwóch lat oddalający. Czas wychodził w roku 1814. Żydzi zamiast przedsiębrania wczesnych starań i innych sposobów do życia, oni czas na to im pozwolony, obrócili na wszystkie zabiegi i obroty, aby próżnym zrobić wyrok króla. Jakoż zamiast ustania szynku, przeciwnie w roku 1814, szynkarzów konsensowych liczba daleko większa wzrosła, a wolność szynkowania jeszcze w roku 1816

cała nietykalna jest w ich ręku; liczba zaś ich obrońców ukazuje się bez porównania większa, niżeli w 1812 roku była [1]).

Największa dla żydów powolność i pewne do nabycia obywatelstwa drogi, były im wskazywane i ułatwiane w systemacie zeszłych rządów Księstwa Warszawskiego i Westfalji Królestwa. Cóż z tego zyskały? Oto te dwa kraje stały się wszego żydowstwa stekiem. Cóż stąd polskim miastom, cóż naszej przemysłowej klasie przybyło? Większe przeszkody, większe zniszczenia, a kraj zalała zewsząd tłuszcza samych próżniaków, włóczęgów, nowych szynkarzów, liwerantów, szpiegów, wekslarzów, mechlerów, faktorów, tych ostatnich ludzi najnikczemniejszych których pośrednictwem, wszystkie cudzoziemców zepsucia i wszystkich nieprawych i nieuczciwych czynów, przedażności przechodziły do naszego dotąd najmniej skażonego ludu; przechodziły do naszych, co dotąd w kraju polskim jeszcze znanem nie było, do naszych oficjalistów [2]).

Jakież mogą być środki do wyratowania kraju od złego, które tak nagle wśród nas wzrasta? Jakie sposoby do zabieżenia niebezpieczeństwu, które z czasem całemu narodowi zagraża? Trzeba zgłębić i rozpoznać gruntownie w samym rodzie żydowskim przyczyny tej jego szkodliwości innym ludom. Trzeba prosto w te przyczyny uderzyć, trzeba te niweczyć, albo tak zniewładnić, żeby ginęły, lub bezwładnemi się ich skutki stawały.

Wszystkie złego przyczyny znajdują się w systematycznej tego ludu od innych narodów wyłączności w jego stosunkach religijnych, moralnych, cywilnych, politycznych, a wszystkich pozorem religji okrytych. Rozbierzmy je z uwagą.

Najprzód rozróżnia żydów od nas jedna główna zasada w zakładzie ich familji czyli rodzin. My przewyższamy ich nieskończenie w ucywilizowaniu ogółu naszych towarzystw, w pra-

[1]) Omijanie prawa jest specjalnością żydów; pomaga im w tym względzie etyka Talmudu.

[2]) Żydzi, jako lud wędrowny, nie przywiązują się do ziemi, lecz emigrują tam, gdzie wytwarzają się lepsze warunki. Ponieważ w Polsce jest żydów najwięcej, stąd jasny wniosek, że nigdzie nie posiadają tak sprzyjających warunków jak w naszem państwie. Por. *notę* str. 20.

wodawstwie, w rządach, w sądownictwie, w wewnętrznej administracji, w publicznem oświeceniu, w naukach, kunsztach i w sztuce wojennej. Oni zaś mają doskonalsze urządzenie familji; przewyższają nas w ustanowieniach władzy ojców, mężów i w urządzeniach małżeństw. Stąd pierwiastki, z których się każdy naród składa, są u nich mniej skażonemi; stosunkowa uległość wszystkich osób rodzinę składających, utrzymuje się u nich i rozwija zgodniej i jednostajniej; wzmacnia rodziny porządek, zaszczepia równą obyczajów prostotę, skromność i trzeźwość. Z takich pierwiastków ogół narodu prędko rozmnaża swoją ludność a jest obyczajniejszy, skromniejszy, trzeźwy i niema w nim tej rozpusty, rozwiązłości, niema pijaństwa.

Jeżeli my w teraźniejszym stopniu naszych towarzystw, już tych pierwiastków w naszym narodzie, podobnież zmienić, poprawić i udoskonalić nie możemy; więc trzeba starać się wzruszyć je i w żydowskim rodzie, trzeba ich dzieci zbliżyć do naszych, trzeba ich władzę ojców i mężów poddać również naszym prawom, działy ich majątków naszym sądom; trzeba uczynić ich małżeństwa więcej zawisłemi od naszych praw, postanowień i urządzeń.

Wyłączność ich religji potępia nas jako naród bałwochwalczy; nauka ich religji pod klątwą zakazuje wszelkich z bałwochwalcami familijnych i cywilnych związków, zabrania z narodem bałwochwalskim małżeństw; występnem czyni wspólne z nami używanie żywności. Dotknięcie się nawet przez nas naczyń używanych do potrzeb żydowskich, jest oznaczone religijną klątwą. Takich naczyń używanie jest religijnym występkiem.

Taż ich nauka religijna i moralna zakazuje pod klątwą żydom ciągłą, użyteczną, pracowitą służbę u osób bałwochwalczego narodu; pozwala im z niego wszystkie zyski ciągnąć, ale dla niego pracować, dla niego być użytecznym zabrania; pozwala po takich ludów ziemi rozchodzić się, rozpościerać się, i tę dla siebie zadzierżać; ale klątwę miota na żyda, któryby takiemu ludowi służył, albo się pracowitych rolniczych robót dla niego podejmował. Stąd pochodzi, że lud żydowski już przez tyle wieków pomieszawszy się z naszym ludem, rozpostarłszy się

po całym naszym narodzie, przecież nie było jeszcze żyda, któryby ciągłą pracowitą służbę w domu jakiego gospodarza Polaka, bądź u rolnika, bądź u rzemieślnika albo ziemianina przyjął. Przeciwnie już krocie Polaków żydom służą, dla pożytku żydów ciężkie prace w służbie ich ponoszą, dla żydów dzienną pańszczyznę, nocną służbę odrabiają.

Z takiej ich religji wyłączności pochodzi ich moralność i wyłączność. Podług tej krzywdzenie ludzi z bałwochwalczego narodu nie obciąża żydów sumienia; podług niej dotrzymywać słowa rzetelnego i wiary ludziom bałwochwalczego narodu, nie ma żyd obowiązku; podług niej od wierności, od posłuszeństwa rządowi obcego narodu uchylić się jest wolno żydom, kiedy w tem czujność przemocy podejść i oszukiwać im się uda[1]).

Z taką wyłączności zasadą robią naród w narodzie, rząd w rządzie; mają swoje prawa, swoje wyłączne wewnętrne urządzenia, mają wyłączne swojej policji przepisy, wyłączne swoje przysięgi; oddzielne stanowią dla siebie i na siebie podatki; zaciągają na swój naród i na swoje gminy samowolnie długi. Tych używają przeciw rządowi krajowemu, przeciw narodowi, który ich na swoją ziemię przyjął; temi środkami kaźnią, niweczą rządowe postanowienia, chociaż dla kraju najzbawienniejsze, jeżeli żydom nie są dogodne; w tymże duchu dają zupełnie swoim dzieciom wyłączne wychowanie i oświecenie w języku obcym, nie narodowym. Oni tylko jedni mają wyłączną nieograniczoną wolność pisania i druku w języku nikomu niezrozumiałym; mają wyłącznie swoje sądy, kary, przysięgi i oni sami jedni tylko wśród naszego narodu, w oczach rządu, jeszcze samowolnie i bezkarnie rzucają klątwy. Mają wyłączne swoje urzędy i przez siebie wybieranych urzędników, a przez swoje skryte zmowy, przez tajemne i ciągłe swoich starszych, swoich naczelników usiłowania, tak są przed krajowym rządem zaparte wszystkie do nich przystępy, wszystkie do ich poznania, obliczań i urządzenia trudności, że ulegając żydowskiemu oporowi, dają

[1]) Oskarżenia Staszica oparte są na odpowiednich pouczeniach w Talmudzie. Por. moją broszurę: „Religja żydów spółczesnych". Włocławek, 1923.

się zmuszać niebaczne i nie dość tęgie rządy, do używania ich własnych nielegalnych sądów, urzędów i urzędników.

Stąd pochodzi, że oni bez uspołecznienia, bez łączenia się z nami, pomieszani z naszym ludem, niszczą, znędzają go, psują go tylko, a cywilizacji nic od nas nie przejmują. W pośród cywilizującego się narodu oni bynajmniej nie postępują, jego cywilizacji w niczem do siebie nie przypuszczają, w niczem na lepszych się nie mienią, tylko w szkodzeniu pomyślniejszymi się stają. Ludzkość, tolerancja, grzeczność, które w innych ludach oświecenie i cywilizacja rozwija, i przez które zbliża z sobą ludzi z ludźmi i narody z narodami, nigdy nie uskutecznia żydowskiego ludu zbliżania się do innych ludów[1]).

My przez oświecenie, przez tolerancję, przez cywilizację już zmieniliśmy się względem żydów do tego stopnia, że obcując z nimi przez dotkliwość nieukazania im jakowych uprzedzeń względem ich religji, względem ich nabożeństwa, nazywamy ich *starozakonnymi, starowiercami, synami Izraela, ludem wyznania Mojżeszowego,* a oni zacięci w fanatyźmie, w zasadach swojej intolerancji i nienawiści zaprzysiężonej przez *Cherim*[2]) skrycie przeciw ludom obcym, wśród siebie ich goszczącym, ciągle, jednostajnie, nazywają nas bałwochwalcami w swoich księgach, w swoich modlitwach[3]). Uczą swoje dzieci w swoich kościelnych naukach, że my nie wierzymy w Boga, że jesteśmy narodem barbarzyńskim. Nasi ojcowie zwali ich prostem słowem *żyd niewierny,* my przez skutek naszego wieku cywilizacji wystrzegamy się dla nieuczynienia im przykrości, nazwać ich prosto

[1]) Za czasów Staszica, zarówno jak i przez cały wiek 19-ty istniało przekonanie, że żydzi, skoro zaczną garnąć się do nauki i przyswoją sobie kulturę narodów cywilizowanych, podówczas zbliżą się do społeczeństwa polskiego. Przekonanie okazało się całkiem błędne. Żydzi kulturalni ani u nas ani w żadnym innym kraju nie zjednoczyli się ze społeczeństwem chrześciańskiem. Owszem nauka posłużyła im na rozwinięcie tem większej i tem niebezpieczniejszej walki z chrześciaństwem.

[2]) Herem-przekleństwo. Przysięga na herem należy do największych.

[3]) Talmud nazywa chrześcian *akum,* liczba mn. *akumim* to znaczy: czciciele gwiazd-bałwochwalcy. Istnieje także obelżywa nazwa *nochri* — obcy i goj-obcy, cudzoziemiec.

żydami, a nasze pospólstwo już ich nawet wacpanuje. Oni zaś równie, jak ich najdawniejsi przodkowie zwali Chananejczyków, tak oni dzisiaj jeszcze tem samem słowem w swoich pismach, w swoich religijnych naukach i księgach nazywają nas *Goim,* t. j. (poganin, bałwochwalca).

Jest to więc sekretna korporacja, tajemniczy zakon, jest związek z wszystkich dotąd znanych organizowany najdoskonalej, przeto niebezpieczny; on w najistotniejszych częściach podkopuje narody i rządy, a zarazem z własnego układu pokrywa się najwyższą wzgardą. Tą zasłoniony, broi złe spokojnie i bezpiecznie. Ta to przemyślnie ułożona względem siebie powszechna pogarda, usuwa z niego całą uwagę narodów i rządów chociaż te tak podejrzliwemi są względem wszelkich innych *korporacji, klubów, tugendbundów, sal Illuminatów, zakonów, Templarystów, lóż masońskich.* Przecież te sekretne związki mają przynajmniej jakikolwiek w części na widoku użytek narodowy. Przeciwnie związek żydowski we wszystkiem do uszkodzenia gościnnego narodu dąży; ma wszystkie niepodległej udzielności charaktery: skryte rządy, udzielne obrady, publiczne zjazdy, stanowi i rozkłada podatki. Utrzymuje swoją szczegółową i najwyższą rachunkowość. Wszystkie swoje akta spisuje i chowa w niezozumiałym języku. Ma najtęższą, teokratyzmem uświęconą, władzę wykonawczą i wyłączne sądownictwo. Wszędzie postępowania jego są na wszystko czujne, sprężyste; wszędzie jego urządzenia tajemne i nieprzerwane, usiłują udaremniać zamiary rządu krajowego, odejmować wszelkie zyski narodom bałwochwalcami nazwanym.

Z takim swego związku układem lud ten od kilkuset lat osłabiając i niedołężniąc naród polski, wszystko do jego zubożenia i jego znędznienia samowolnie działa; a im więcej nabiera wzrostu, i im więcej w Polsce zamożnia się i rozludnia, tym więcej w swoich zamiarach od zbliżenia się, od łączenia się z nami węzłem jedności i braterstwa w sprawie kraju, w miłości ojczyzny on odróżnia się, tem mniej z narodem goszczącym go spólniczy się i cywilizuje; owszem jedynie podług swoich widoków z każdym jego nieprzyjacielem i przyjacielem zarówno się wiąże.

Inne zakony muszą ostrożnie w tysiącach osób szukać i upatrywać kogoby im się do związku zaciągnąć udało, żydzi im więcej dzieci mnożą, tym liczniej zwolenników mają. Tamci z bojaźnią zaciągającemu się powierzają sekret, drżąc by nie był zdrajcą; ci z pierwszem dzieci niemowląt uczuciem, związku sekret wpajają w ich serca, a z pierwszem rozwijaniem się zmysłów wrażają go w ich rozumu władzę. Tamci od związkowych mają tylko na sekret dane słowo, albo uczynione śluby; ci wzrosłych w fanatyźmie jeszcze ten sekret zaklinają przez najstraszniejszy *Cherim*.

Taka korporacja, taki lud przez zakon, przez związek tajemniczy wyłącznie stowarzyszony z tak zastraszającą szybkością od lat dwudziestu sciągający się zewsząd do Królestwa Polskiego, może łatwo w drugie lat dwadzieścia dojść do szóstej i do czwartej części ludności krajowej. W ten czas on nieoświecony, cywilizować się niechcący, zawsze równy, surowy, gruby i zacięty, wśród ludu cywilizacją złagodzonego, wśród narodu w dziejach Europy tolerancją szczególniej nacechowanego, on od dzieciństwa nietolerancją, fanatyzmem przeciw bałwochwalcom ustawicznie elektryzowany, dla swoich naczelnych pod imieniem starszyzny chowając ślepe posłuszeństwo; z swojemi związkowemi w całym świecie prowadząc piśmienne porozumienia, a w swoich rękach całą krajową gotowiznę mając, gdy za tej użyciem, pod pozorem filantropji, coraz sobie wśród nas więcej zazwolonych namnoży, gdy praw politycznych nabędzie, gdy z tej uległości, gdy z dzisiejsiejszej wzgardy otrząśnie się, a więcej odwagi, więcej już ukazującego się zuchwalstwa poczuje, czyliżby nie należało w końcu lękać się odnowienia scen pod przewodnictwem Adrejasa w Egipcie, albo pod sprawą Barkogueba w Syrji? [1]).

Oto główniejsze przyczyny w żydach szkodzenia innym

[1]) Barkochba, przywódca powstańczego żydowskiego ruchu w Palestynie za czasów cesarza Hadrjana. Hadrjan pomścił okrutnie to sprzeniewierzenie się żydów. Gdy bowiem zamierzał odbudować Jerozolimę i świątynię, oraz przywrócić wolność, żydzi chwycili za broń przeciwko władzy rzymskiej. Jednocześnie wzniecony był bunt w Egipcie.

narodom. To niebezpieczeństwo dla Polaków z samym czasem naocznie i niezmiernie rośnie. Na tak uporczywą przez tajemny związek przez Cherim w religji, w moralności, w wszystkich stosunkach cywilnych i politycznych zaprzysięgłą żydów wyłączność, niema innego sposobu, tylko użycie wzajemnej przeciw nim wyłączności fizycznej. Albo oddalić ich z kraju, czego użyły inne narody, a czego użyć już teraz dla nas jest zapóźno; albo wyznaczyć im w kraju po miastach dla ich mieszkania miejsca całkiem wyłączne, od domów innych mieszkańców kraju oddzielne. Tego pzzykłady zostawili nam nasze najdawniejsze przodki, a któreśmy później nierozważnie zaniedbali. Tego dotąd widzimy wierne zachowanie go w miastach wielkiej Polski i tam dotąd żydzi są najmniej szkodliwi i nieliczni.

Tak w jednym obwodzie połączonych łatwiej dozierać będzie. Tak tylko ich napływ do nas zewsząd, a to samego ubóstwa, próżniaków, włóczęgów może być wstrzymany. Tam oni żyć będą wyłączni co do miejsca, ale nie będą robić wyłącznego miasta. Tam podzieleni na osobne gromady, nie mogliby działać osobnego w narodzie narodu, ale razem pod ściślejszym objęci dozorem, mieliby jedynie krajowe narodowe prawa, mieliby tylko jeden krajowy rząd[1]).

Ponieważ żydzi teraz rozbiegli po całym kraju, mogą wciskać się do niego wszędzie, szkodzą nam wszędzie razem bez łączenia się pomieszani z naszym ludem, psują, niszczą go wszędzie; przeto nie mogąc razem po całym kraju, po wszystkich miejscach, po wszystkich domach zapobiegać ich szkodliwości, trzeba ich podzielić, trzeba tylko w pewne punkta zebrać. Trudniej im się będzie do tych przedzierać, a łatwiej rządowi mieć nad niemi czujniejszą baczność w pewnych punktach, ławtwiej mu zebrać i urządzić skuteczniejsze środki obrony naszego ludu przeciw tej ich szkodliwości w pewnych miejscach,

[1]) Taki sposób odgraniczenia się, mógł być uskuteczniony za czasów Staszica, dzisiaj niestety, jest spóźniony. Społeczeństwo polskie musi szukać innych dróg, zmierzających do odżydzenia kraju. Por. moje prace Żydzi i kwestja żydowska, Włocławek, 1918 i Rola światowa żydostwa. Włocławek, 1923.

niżeli po całym kraju. To są prawidła zdrowego rozsądku i porządku.

Rząd, mając żydów podzielonych na pewne punkta w kraju, a połączonych w oddzielnym obwodzie po miastach, dopiero potrafi stawać się dla nich prawdziwie i skutecznie opiekuńczym, a zarazem nie przestawać dla naszego narodu być zachowawczym. Tam będzie mógł przez bliższy dozór skuteczniej szkodliwych przerabiać na użytecznych; tam potrafi siopniami ich cywilizować i zamierzonemi drogami prowadzić do tego w społeczności usposobienia, z którem podług prawa będzie mógł do towarzystwa z użytecznością ich przypuszczać. W takim zamiarze potrzebne następne postanowienia:

Zmiarkowanie teraźniejszej żydów powszechszkodliwości w całym kraju.

1. Wszystkich żydów z wsi ściągnąć do miasta[1]).

2. W miastach wyznaczyć im do zamieszkania miejsca oddzielne, opasane obwodem. któryby nie dozwalał stykania się ich pomieszkań z domami mieszkańców krajowych. Wejście i wyjście tylko przez bramy będzie.

3. W każdym żydowskim rynku czyli obwodzie, należy podzielić ich na małe pewnej liczby mieszkańców cyrkuły i z nadaniem każdemu cyrkułowi urzędników Polaków.

4. Tam natychmiast ma być zrobiony ścisły spis wszystkich żydów i nadanie każdemu stałego familijnego nazwiska, którego już zmieniać pod wywiezieniem z kraju nie może; i tylko tego nazwiska w wszystkich sprawach i czynach używać. Każde jegoż rodziny indywiduum powinno go stale używać i nigdy inaczej się nie podpisywać tylko literami polskiemi.

5. Z dniem ustąpienia ich ze wsi, ściągnienia się do miast, ustaje ich wolność szynku trunków w kraju, w miastach zaś tylko w samych żydowskich obwodach pozwolenie tegoż szynku

[1]) Pobyt żydów na wsi uważał Staszic za bardziej szkodliwy, aniżeli w miastach.

trunków jeszcze do lat dwóch trwać będzie. Po tych skończonych szynk wszelkich trunków w całym kraju ma im być zabroniony.

6. Każdy żyd, od dzieci lat 7 mających, już rodzinnego nazwiska ma używać; powinien mieć swoją kartę czyli bilet zaświadczenia. Tylko taką kartę mający w dzień wychodzić i wchodzić do miasta mieszkańców krajowych i do obwodu żydowskiego może.

7. W obwodzie zamieszkania żydów sami rodacy urzędnikami być powinni, i tylko same władze administracyjne i sądownicze krajowe tam znajdować się będą. Przeto wszelkie urzędy żydowskie i pod jakiemkolwiek imieniem bądź starszych, bądź kahalnych, pod karą występku krajowego zakazanemi będą.

Każdy żyd sprawujący jaką w żydostwie administracyjną lub sądową władzę, wdający się w jakąkolwiek czynność należącą do władz krajowych, administracyjnych, policyjnych, lub sądowniczych, jako występny przeciw krajowi karany być powinien.

8. Szkolnik, rabin jedynie do odprawienia nabożeństwa w bóżnicach należą. Przy urodzeniu, przy małżeństwach, rozwodach i pogrzebach, rabini tylko obrządki religijne sprawują. Wszystkie zaś spory, czynności, sprawy, rozporządzenia, umowy, jedynie do krajowych urzędników cywilnych i sądowych należą. Również skrypta, zapisy, tranzakcje, sukcesje, działy między dziećmi lub krewnymi, pod nieważnością, pod karą głównego przestępstwa tylko w narodowych urzędach robione być mają.

9. Wszelkie przysięgi żydowskie na wezwanie jakiej władzy żydowskiej czyli starszych żydowskich są zabronione, a cherim pod deportacją w kraju powinien być zakazany.

10. Bez pozwolenia krajowego rządu ściąganie na kahały długów, sekretne stanowienie podatków na gminy żydowskie, tajemnie narzucane i pod klątwą wymuszane pożyczki, składki z gminy lub z całego narodu żydowskiego, winny być jako sposoby tajemnych zmów i spisków przeciw krajowi, przeciw rządowi i przeciw prawom ich się tyczącym, pod karą główną zbrodni krajowej zakazanemi.

Zakaz ten z strony rządu wielkiej wymaga w wykonywaniu

surowości, gdyż temi to środkami żydzi, albo zaraz przy wszczęciu się, niszczą rządów ku ich cywilizacji przedsięwzięcia, albo uzyskują czas, a z tym paraliżą[1]) najprzód działalność egzekucji, w końcu sprowadzają całkiem postanowienia upadek. To im podaje wszędzie tak szkodliwy, tak niebezpieczny wpływ i tę możność każenia w naszych ludach obyczajów i moralności, to im ułatwia ten sposób w podwładnych, i w samych urzędnikach krajowych zagubienia wstydu czynów nieuczciwych, popełniania niewierności swoim obowiązkom, nadawania im sprzedażności dusz znikczemnionych.. To żydom nadaje te tysiące, te krocie, te miljony, któremi otwierają sobie drzwi nawet do pierwszych powierników i poradców przy tronach.

Nie doświadczyłaż cała Polska, jak lud ten zaciągnąwszy z narodu Polaków ogromne na swoje kahały sumy, jak przewrotny potrafił los dwóch pierwszych w Rzeczypospolitej stanów, duchowieństwa i szlachty z losem swych zadłużonych kahałów tak powiązać, iż wierzyciele ich musieli na wszystkich sejmach, tych kahałów, jakby najistotniejszej Rzeczypospolitej części stawać się obrońcami; należy więc jako główną zbrodnię przeciw krajowi, gminom żydowskim zakazać bez pozwolenia rządu zaciągać długów, stanowić podatki, pożyczki i wszelkie składki.

11. Wszelkie w gminach żydowskich sekretne schadzki, naradzania się i działania powinny surowo być zakazanemi.

12. Archiwa ich uporządkować, urzędnikom krajowym pod dozór oddać należy.

13. Rachunkowość ich przez rząd ściśle przezieraną być powinna, a wszystko w języku polskim ma być pisane.

Przysposobienie żydów do wnijścia w społeczność cywilną.

14. Żydów wychowanie i szkoły dla nich będą tylko krajowe publiczne. Szkół, szkółek żydowskich mieć osobnych, pokątnych, wychowań domowych wyłącznych, nie ma im być wolno. Wszystkie dzieci brać będą publiczną krajową edukację w krajowym języku, z ksiąg przepisanych przez władzę nad

[1]) Paraliżują — uniemożliwiają.

edukacją przełożoną. Jeden tylko nauczyciel będzie z ich wyznania do dawania im nauki religijnej, jak jest przepisano dla wszystkich innych wyznań.

15. Gdy już teraz żydzi nie mają swego języka narodowego, ale popsuty, nikomu niezrozumiały, język niemiecki; gdy nie w Niemczech, ale w Polsce schronienie i sposób życia znajdują i ten kraj za ojczysty obierają, przeto w miejsce języka niemieckiego mają przyjąć język polski. Ich pisma, ich druki, ich tłomaczenia bądź moralne, bądź religijne, aby równie podlegać mogły, jak wszystkie inne w Polsce drukowane dzieła, mają odtąd być pisane i drukowane tylko w języku polskim.

16. Po odbytych szkołach narodowych młodzieniec żydowski chcący udać się na naukę rzemiosła, fabrykanctwa, rękodzielnictwa, kupiectwa, mechaniki, rachmistrzowstwa, miernictwa, komunikacji wodnej i lądowej, uzyska od Komisji Spraw Wewnętrznych i policji kartę zaświadczenia do wyjścia z obwodu żydowskiego i udania się na naukę oznaczonego przedmiotu.

17. Tylko żyd mający zaświadczenie prawem przepisane, po odbytej już nauce w fabryce, w rękodzielni, w rzemiośle, lub w posiadaniu innych sztuk pod liczbą poprzedzającą wymienionych, uzyska kartę pozwolenia wchodzić w związki małżeńskie.

18. Żadnemu z chrześcian nie ma być wolno w obwodzie żydowskim podejmować się w domach żydów robót ciężkich służebniczych, lecz sami tylko żydzi w obwodzie żydowskim żydom służyć, prace i roboty ciężkie, ciągłe, służebnicze w domach żydowskich i w obwodzie żydowskim będą ponosić. Przez to mają się zazwyczajać, pouczać, wprawiać do prac wyrobczych, ciężkich, a w towarzystwach ludzkich koniecznie potrzebnych; mają od szynku oddaleni znaleźć zaraz sposób życia w usłudze, w pracy podejmowanej dla zgromadzenia żydowskiego, a lud nasz dotąd im służący, zamiast pracowania dla próżniaków, ma powrócić do spraw rolniczych, do rzemiosł, do zastąpienia tych, którzy na szynkarzów pójdą.

Żydów już usposobionych przeprowadzanie do cywilnego towarzystwa.

19. Każde indywiduum żydowskie, noszące już stałe rodzinne nazwisko i swoje własne imię, przywykłe do pracy ciężkiej służebniczej, gospodarskiej rolniczej, rzemieślniczej, której dowody już w służbie żydowskiej ciągle przez lat dziesięć okazało, może dostać kartę zaświadczenia do wyjścia z obwodu i wnijścia w podobną służbę u krajowego gospodarza.

20. Wszyscy żydzi, kupiectwem się bawiący, winni utrzymywać porządne podług przepisów w języku polskim książki kupieckie. Żyd kupiec noszący stałe imię i nazwisko rodzinne, który ma w towarach rzeczywiście sto tysięcy funduszu i już przez lat dziesięć w obwodzie żydowskim takie kupiectwo uczciwie prowadził, księgi porządne utrzymywał, dzieci do szkół publicznych krajowych posyłał, dla nich życia sposób wskazał, i inne przepisy kwalifikacji dopełnił, może od Komisji rządowej Spraw Wewnętrznych odebrać kartę zaświadczenia, do założenia swego kupiectwa wśród mieszkańców krajowych; a po pięciu leciech tam doświadczenia, może być przez tęż Komisję Spraw Wewnętrznych podany rządowi do obywatelstwa i do nabycia domu lub placu w mieście, końcem założenia swego handlu.

21. Każde indywiduum żydowskie z stałem nazwiskiem rodzinnem, które dla pracowania, uczenia się w rzemiośle, w fabryce, w rękodzielni, zechce wyjść z obwodu i udać się na takową naukę, powinno przez Komisarza Województwa wskazać Komisji rządowej Spraw Wewnętrznych tego rzemieślnika, fabrykanta, rękodzielnika, u którego chce się uczyć, a na ten czas karta zaświadczenia wydaną mu będzie.

22. Żyd z stałem nazwiskiem rodzinnem, który już w obwodzie jaką użyteczną fabrykę, rękodzielnię, rzemiosło warsztatowe założył i sam osobiście pracuje, z czeladzią żydowską swoją fabrykę obrabia, po pięciu leciech próby w obwodzie, może żądać od Komisji rządowej Spraw Wewnętrznych karty zaświadczenia do założenia takiej fabryki, rękodzielni, wśród mieszkańców krajowych i tamże obrabiać ją przez żydów.

Po pięciu leciech wśród mieszkańców krajowych doświadczenia, gdy wszystkie inne przepisy dopełnił, może żądać przez Komisję Spraw Wewnętrznych od najwyższego rządu nabycia praw obywatelstwa, z wolnością nabywania własności domów i placów w miastach, lub placów i domów i pewną ilość morgów gruntu na pańszczyznę, na czynsz, lub na wieczną dzierżawę po wsiach.

23. Każde indywiduum żydowskie, które po wypuszczeniu go z obwodu żydowskiego przez lat dziesięć sprawowało się dobrze, wiernie, pracowicie w obowiązkach służebniczych, w domu gospodarzy narodowych, które lat dziesięć ciągle obrabiało grunt pańszczyzniany, może uzyskać kartę zaświadczenia na nabycie placu i ogrodu w mieście, albo na objęcie gruntu czynszowego, lub gruntu erbpachtowego po wsiach.

24. Do nabycia własności dóbr ziemskich tylko jedynie takie indywiduum żydowskie przypuszczone zostanie, które już nabyło prawa obywatelskiego, weszło w związki małżeńskie z osobą wyznania chrześciańskiego, z tym warunkiem w kontrakcie ślubnym, że dzieci ich płci męskiej w religji ojca wychowanemi będą.

Uwagi nad przypuszczeniem żydów do nabywania własności ziemiańskich.

Od sejmu konstytucyjnego, od czasu, w którym naród polski więcej uwagi zwracać zaczął na swoje niebezpieczeństwo z strony żydów, te mylne, a przecież dosyć upowszechnione spostrzegać się dają myśli w narodzie, iż najlepszy do reformy żydów jest sposób, obrócić ich przemysł do rolnictwa, do ziemi; myśli te nieuważnie, bezwarunkowo użyte, nie zreformują żydów, lecz jeszcze dotąd jeden od ich szkodliwości ocalony stan szlachty, stan ziemian, poddadzą pod wywłaszczenie i zniszczenie przez żydów.

Nigdy bezwarunkowo żydów do ziemi, do wykupywania dóbr ziemskich przypuszczać nie można. To narażałoby naród

na ostatnie niebezpieczeństwo [1]). W żydowskich rękach dotąd znajduje się w Polsce cały przemysł, cały handel i bieg pieniędzy. Nierozsądnie byłoby ziemię zrobić przedmiotem ich przebiegu i żądzy. Tego im w żadnym nie dozwolono narodzie. Przy tylu błędach przez przodków naszych względem żydostwa popełnionych, tylko niedopuszczanie ich do nabywania dóbr ziemskich, ocaliło stan szlachecki i utrzymało go w całości przy ziemi. Z żydami w zawodzie pieniężnym zysków, przekupstwa, nie wytrzyma równości żaden naród innego wyznania. Żydzi mają z sobą wszędzie zgodne z ich powołaniem, z ich zakonu duchem i z ich talmudów naukami [2]) nie wyczerpane źródło takiej we wszystkim oszczędności, do jakiej wyznania chrześciańskiego ludy żadną miarą w teraźniejszym towarzystw stopniu zniżyć się nie mogą.

Przypuszczono żydów po wsiach do objęcia karczem i gruntów dla karczmarzy wyznaczonych.

Żydzi wkrótce stali się włościan panami, a włościanie ich niewolnikami, pańszczyznę dla nich obrabiającymi. Każde chłopskie *indywiduum* narzucaną przez żyda ilość trunków, rocznie żydowi opłacać, nawet nie pijąc, obowiązane było.

Któż się z nas nie przypatrzył do jakiego stopnia zuchwałości gwałtowność żydów wzniosła się na Podolu i na Ukrainie, gdy z włościan żaden ojciec nie mógł rozporządzić postanowieniem swoich dzieci, żadna nie mogła pójść zamąż, jeżeli żyd nie dał pozwolenia, jeżeli żydowi nie opłaciła kunicy [3]).

Przypuścili nasi przodkowie żydów bezwarunkowo w niektórych miastach do nabywania w nich placów. Wkrótce wszędzie oni naszych zamożnych mieszczan zrujnowawszy, wszędzie wykupili ich place, ich własności miejskie w rynkach, na głównych ulicach, a lud nasz wypchnęli w zakąty i w niedostępne przedmieścia.

[1]) Obawy ze wszech miar słuszne. Żydzi, zdobywszy ziemię, już jej z rąk swoich nie wypuszczają.

[2]) Miszny w porządku czwartym o karach (Seder Nezelim), rozdział *Aboda Zara*. *Przyp.* Staszica.

[3]) Kuna, kunica w języku staropolskim — narzędzie kary. Opłacić kunicę = uiścić opłatę pańszczyźnianą.

To stanie się z właścicielami ziemskiemi, jak prędko do ich wykupienia bezwarunkowo przypuścimy żydów. Gdyby za rządu pruskiego właściciele po tak ponętnem ułatwieniu im zadłużenia dóbr ziemskich, byli gwałtownym do uiszczenia się swoim wierzycielom sposobem z naglonymi, czylibyśmy w kilka lat nie ujrzeli więcej ziemian właścicieli z żydów, niźli z Polaków? Żydów z tą zaciętą wyłącznością po całym kraju rozrzuconych, wszędzie z naszym ludem bez łączenia się pomieszanych, powoływać do ziemi, przypuszczać do praw obywatelstwa, wzywać do nabywania własności ziemskich, jest najprostszym środkiem do przemiany ziemi polskiej w ziemie judzką. O strapieńcza myśli! toż więc dzielny ród Polaków miałby ostatecznie ginąć przez ród żydów!

Takie są przyczyny żydowskiej szkodliwości narodowi, takie do naszego wyratowania środki.

Jeżeli już nie mogą być użyte sposoby gwałtowne, jednem postanowieniem tę zarazę niszczące, podane tu są drugie sposoby powolniejsze, środki opiekuńcze, przecież sięgające przyczyn z gruntu. Przy stałej tęgości rządu mogą być skuteczne. Konstytucja jest dla nas przeciw wszystkim szkodzić nam chcącym tarczą, a w działaniach naszych ona powinna być kierującem nas prawidłem.

Duch naszego wskrzesiciela i prawodawcy [1]) powołuje nas wszędzie do przedsiębrania wszystkich natężeń, wszystkich usiłowań, aby ten odradzający się naród, z tej smutnej, z tej obrażającej postawy ubóstwa i nędzy wyprowadzić, aby wznieść w nim przemysł, rolnictwo, rzemiosła, fabryki, rękodzieła, handel, aby równającą się jego udolności, jego męstwu, jego ziemi obfitości, powrócić mu świetność i bogactwo.

Nie zapominajmy nigdy tych dobroczynnością serca tchnących wyrazów, które Najjaśniejszy Pan do deputatów od narodu wyrzekł: „Zrobicie rzecz memu sercu szczególniej przyjemną, trudniąc się szczęściem tak mnie interesującej klasy rolniczej; wszystko, co w tej mierze przedsięweźmiecie, wzbudzi moją

[1]) Tak nazywa Staszic Sejm Konstytucyjny 1790 r.

najwyższą troskliwość... Moje chęci nie będą miały nigdy innego dążenia, jak pomyślność waszego kraju i szczęście jego mieszkańców".

Kto chce rzeczy, ten chce do jej osiągnięcia środków. Naszą więc powinnością tych szukać, te odkryć i użyć. Tych przy odradzaniu się zaniedbanie, albo złych nieskutecznych podanie, wyrzucać nam z złorzeczeniem potomni będą. Bo my staniemy się przyczyną ich poniżenia, ich nędzy i wzgardy. Obrane środki pewne, do wyratowania narodu z tego z strony żydów niebezpieczeństwa niezawodne, złóżmy u tronu najłaskawszego z królów prośbę, aby te prawa, tę opiekę, tę obronę, którą względnie na szkodliwość żydów doznają pod jego berłem inni poddani, doznają wszyscy Rosjanie, aby tej opieki, tej obrony i my poddani jego uczestnikami zostali. Oby skutek geniuszu wielkiego Piasta i w tej mierze na Polaków spadał" [1]).

[1]) „Najskuteczniejsze środki do oswobodzenia Europy od żydów, do usunięcia tych przeszkód i tych skażeń, jakiemi żydzi zarażają lub tamują w towarzystwach chrześcian postęp cywilizacji, znajdują się jedynie w władzy i w potędze cesarzów Rosji. Wyznaczyć im i osadzić ich w Bessarabji i w Krymie, w krajach dotąd bezludnych a z swego położenia najdogodniejszych skłonności i przemysłowi judzkiego narodu". Przyp. Staszica.

SPIS RZECZY.

Str.

Przedmowa 3

1. Wiadomości biograficzne 5

2. Kwestja żydowska w Polsce w epoce Staszica 13

3. Staszic o żydach 19

I. Żydzi 19

II. O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali. 25

Zmiarkowanie teraźniejszej żydów powszechszkodliwości w całym kraju 45

Przysposobienie żydów do wnijścia w społeczność cywilną . 47

Żydów już usposobionych przeprowadzenie do cywilnego towarzystwa 49

Uwagi nad przypuszczeniem żydów do nabywania własności ziemskich 50

Spis rzeczy 55

DRUKARNIA PAŃSTWOWA W LUBLINIE.

CENA 2 ZŁ.

DRUKARNIA PAŃSTWOWA W LUBLINIE.